144. Kraków, Niedziela 27 Czerwca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
…Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …aństw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

…**eratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** …mi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …istracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogle (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 czerwca.

Wiener Ztg ogłasza ustawę z dnia 22 czerwca b. r. w sprawie dalszego czasowego zawieszenia działalności sądów przysięgłych w okręgu sądowym kotarskim w Dalmacyi; dalej porozumienie, jakie nastąpiło na podstawie ustawy z d. 1 maja 1885 r. pomiędzy Ministerstwem handlu i Ministerstwem skarbu w imieniu Rządu z jednej strony, a uprzyw. Towarzystwem kolei Lwów-Czerniowce-Jassy jako koncesyonaryuszem kolei lokalnej ze Lwowa do Bełzca, ewentualnie do granicy państwowej pod Tomaszowem, z drugiej strony, w sprawie udziału skarbu w dostarczeniu kapitału na budowę pomienionej kolei lokalnej, a w końcu obwieszczenie Ministerstwa handlu z d. 15 czerwca b. r., mocą którego dalsza serya urzędów pocztowych, fungujących jako miejsca dla przyjmowania wkładek oszczędnościowych, została upoważnioną począwszy od d. 1 lipca b. r. do zwrotu tych wkładek w tak zwanej krótkiej drodze, t. j. w ten sposób, iż wkładki do 20 złr. nie będą potrzebowały być pierwej wypowiadane w głównym urzędzie kas pocztowych w Wiedniu. Temi urzędami pocztowemi w Galicyi są następujące: Bełz, Bołszowce, Jazłowiec, Jezierzany, Korolówka, Kozowa, Krystynopol, Łysiec, Mielnica, Obertyn, Ottynia, Peczeniżyn, Rożniatów, Rudki, Staremiasto, Touste, Waręż, Wygoda, Zamarstynów, Baranów, Biecz, Błażowa, Bojanów, Brzostek, Gdów, Jawiszowice (dworzec), Kańczuga, Krynica, Piwniczna, Rozwadów, Rzepiennik strzyżowski, Skawina, Wiśnicz pod Bochnią.

Znany przewódca skrajnej lewicy (klubu niemieckiego) dep. E. Strache złożył mandat deputowanego, nadmieniając w piśmie do wyborców, iż wyłącznie stosunki osobiste, nie zaś powody polityczne zniewalają go do tego kroku.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Sejmu węgierskiego zainterpelował Helfy co do intencyj rządu w sprawie rokowań o taryfę cłową. Prezes ministrów Tisza odwołał się do swoich świeżo wypowiedzianych uwag nad taryfą cłową i zauważył, iż nie chce się zastanawiać nad pytaniem: czy i kto miałby powód obawiania się wojny cłowej. Według jego przekonania byłaby wojna cłowa dla obu części monarchii w równej mierze szkodliwą. Co się tyczy dalszej akcyi, to rząd, również jak zawsze, tak i teraz będzie miał na sercu interesa tej części, którą reprezentować w pierwszym rzędzie uważa za swój obowiązek. Minister prosi jednak Izbę, aby zdania jego nie antycypowała, lecz zechciała wyczekać, aż pokąd rząd wyniku rokowań nie przedłoży. Dziś nastąpi zamknięcie sesyi sejmowej.

Berliński dziennik *Post* donosi, że naczelny prezes Księstwa Poznańskiego Günther podał się do dymisyi. Następcą jego, a zarazem prezesem komisyi kolonizacyjnej ma zostać hr. Zedl tz Trützschler, dotychczasowy prezes regencyi Opolskiej.

Pogłoska o tej zmianie osób w zarządzie naczelnym Księstwa Poznańskiego w związku z przewodnictwem urządzającej się teraz w Poznaniu komisyi kolonizacyjnej obiegała już dawniej, później podaną była w wątpliwość z nadmienieniem, że p. Zedlitz-Trützschler nie chciał przyjąć przewodnictwa wspomnionej komisyi, teraz wynurza się znów, ze względu na źródło, które ją podaje, z większą nieco pewnością.

Korespondent *Koeln. Ztg* z Monachium jest pełnym nadziei, że książę Luitpold nietylko nie przyjmie dymisyi Lutza, ale nawet żadnego z dotychczasowych członków jego nie wykluczy. Niema też, zdaniem jego, wątpliwości, że jeżeli przyjdzie z czasem do usunięcia króla Ottona od tronu, co jest „bardzo prawdopodobnem,“ książę Luitpold nie zrzecze się swego prawa następstwa na rzecz syna, ale sam zatrzyma koronę.

Być może, że się sprawdzą te przepowiednie, a przynajmniej ich część; co zaś jest zupełnie niezawodnem w tej korespondencyi, to że wyraża ona najżywsze życzenia pruskie i że z Berlina wywierają wszelki możliwy nacisk w tym kierunku.

Książęta, ulegający banicyi, nie korzystali z oświadczenia Freycineta, że im na żądanie do uregulowania swych interesów dłuższego pobytu w kraju dozwoli, tylko wyjechali zaraz po promulgacyi ustawy. Hrabia Paryża udał się do pobliskiego portu Tréport i tu wsiadł na przygotowany okręt, który go zawiózł do Anglii. Książę Hieronim Napoleon udał się do Genewy, książę Wiktor do Brukselli.

Na pożegnanie hrabiego Paryża zebrali się wszyscy książęta Orleańscy; około księcia Wiktora zgromadziło się grono wybitniejszych stronników; księcia Hieronima Napoleona żegnało tylko kilku przyjaciół.

Hrabia Paryża przesłał do Paryża manifest, który będzie ogłoszony, a który ma być umiarkowany i nieschodzący z drogi legalnej, zaznaczający mimo tego na czas stosowny prawa jego do tronu francuskiego. Książę Wiktor w przemowie swej do otaczającego go grona bonapartystów deklamował w stylu znanych frazesów napoleońskich. Książę Hieronim odgrywał dalej rolę prawowiernego republikanina, spekulującego może na prezydenturę Rzeczypospolitej, zachował prawie *incognito* wyjazdu, miał nawet powiedzieć do kogoś, że gdyby był deputowanym, byłby także głosował za wydaleniem książąt.

Francuskie dzienniki republikańskie pocieszają się tem, że Paryż zachował się spokojnie w czasie wyjazdu książąt, że manifestacye w Eu i Treport były małoznaczącemi, i że na recepcyę u Freycineta przyszli tego samego wieczora nietylko wszyscy posłowie zagraniczni, ale żaden za nadto na niego się nie skrzywił, a poseł niemiecki podobno nawet się uśmiechnął. Wiemy zkądinąd, że hr. Paryża odradzał jaknajmocniej wszelkie manifestacye, szczególnie ludowe; od Paryża grozi zaś Rzeczypospolitej zupełnie inne niebezpieczeństwo: idea komuny. W tem właśnie, że Freycinet, ulegając skrajnym dążnościom, przystąpił do wydalenia książąt, że przez takie uleganie, toruje drogę panu Clemenceau i dalszym jego, skrajniejszym jeszcze następcom, spoczywa niebezpieczeństwo, iż komuna zabierze się do zawładnięcia krajem, a wtenczas dopiero wydarzyć się może, że zdrowszy zmysł Francyi zerwie się z uśpienia i zmieni sytuacyę na korzyść monarchizmu. To dopiero, jeśli nastąpi, będzie manifestacyą, jaką pośrednio wywołają wydalania książąt, a może i dalsze proskrypcye; dziś wszelka manifestacya na korzyść wydalonych byłaby bez znaczenia i przez to niepolityczną. Że jej nie było, dowodzi tylko, iż monarchiści francuscy nie unoszą się lekkomyślnością. Czekają oni owszem cierpliwie, aż Francya skosztuje całej miary wynzdania jednostronnych swobód republikańskich. Wydalenia książąt i obawa dalszych proskrypcyj nada może tylko ich akcyi legalnej więcej siły i organicznego skupienia.

W Anglii pojawił się manifest feniański, zaprzeczający Parnellowi i jego stronnikom prawa zadowolenia się samą autonomią Irlandyi i zachęcający wiernych idei feniańskiej do nowych mordów i dynamitowego szerzenia postrachu. Ze strony Parnellitów podają w wątpliwość autentyczność tego manifestu i oświadczają, że się Irlandya z dążnościami tego rodzaju łączyć nie będzie, pragnąc tylko autonomii na szerokiej podstawie.

Robert Peel, najstarszy syn sławnego męża stanu, brat obecnego prezesa Izby niższej parlamentu angielskiego, wystąpił ze stronnictwa Torysów i ogłosił, że w obecnych wyborach będzie bezwzględnie popierał politykę Gladstona.

Gladstone wrócił już do Londynu. Parlament miał być wczoraj rozwiązany i nowe wybory zaraz rozpisane.

Odpowiedział też Gladstone na przemówienie Chamberlaina, utrzymując, żę nie rozumie, czego Chamberlain praguie, bo z upadkiem *homerulebill* upadł i bil agraryjny, jest więc teraz *tabula rasa*, na której można budować, co się zechce, tylko zasadę homerule mają stwierdzić obecne wybory.

Jestto niby sprytnie, ale w Anglii, gdzie lubią jasno określone programy, nie bardzo praktycznie. To też Chamberlain wystąpił zaraz z żądaniem takiego programu, który on ze swej strony stawia: jedność parlamentu dla wszystkich spraw ogólnych, jako wyraz nierozdzielnej jedności państwa; autonomie lokalne nie dla samej tylko Irlandyi, ale także dla Szkocyi, księstwa Walii i gdzie ich potrzeba.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 25 czerwca.

W sprawozdaniu o przemyśle krajowym komisya sejmowa (dla spraw gospodarstwa krajowego) podniosła była z pewnym naciskiem, że jakkolwiek ministerstwo oświecenia w chwili powstania komisyi krajowej dla przemysłu domowego i rękodzielniczego przyrzekło zasięgać w razie potrzeby ze swojej strony opinii tego organu, nie uczyniło tego dotąd ani razu w ciągu dwuletniego funkcyonowania komisyi. Jakkolwiek pomienione sprawozdanie komisyi sejmowej nie wskazało żadnej konkretnej sprawy, w której załatwieniu ministerstwo oświecenia powinno było koniecznie odnieść się do komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, to jednak wzmianka powyższa tak była stylizowana, że sprawiała wrażenie żalu, wyrażonego z powodu wrzekomo rozmyślnego nieoglądania się na komisyę. Zaszedł teraz fakt, stwierdzający niewątpliwie, że żal taki, jeżeliby się objawiał w komisyi, nie miałby na szczęście racyi. W tych dniach bowiem otrzymała komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego od rządu odezwę w sprawie zamierzonego w tym roku urządzenia we Lwowie kursu feryalnego dla nauczycieli rysunków w uzupełniających szkołach przemysłowych, oraz zapowiedzianego na rok przyszły takiegoż kursu w krakowskiej państwowej szkole przemysłowej. Komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego wezwaną została w tej odezwie rządowej do objawienia swojej opinii co do kwestyj, które mają być rozwiązane przed otwarciem lwowskiego kursu feryalnego i niewątpliwie opinia ta przyczyni się do pomyślnego załatwienia sprawy.

Władze wojskowe i skarbowe z wszelkim pośpiechem wzięły się do załatwienia sprawy oszacowania i zamiany gruntów w Krakowie, które mają służyć na budowę przytuliska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego, względnie na budowę nowych wałów fortecznych. Jak wiadomo, eraryum wojskowe odstąpić ma fundacyi grunt uznany za najdogodniejszy na budowę przytuliska, a fundacya winna za to oddać eraryum wojskowemu grunt sąsiedni, potrzebny do nowego obwałowania. Ponieważ wartość gruntu fundacyi odstąpić się mającego nie przenosi kwoty 25.000 złr., i wskutek tego nie zachodzi potrzeba wyjednywania aprobaty Rady państwa dla tranzakcyi zamierzonej, przeto przed miesiącem jeszcze rzeczy tak stały, że można było oczekiwać bezzwłocznego przystąpienia do dalszych przygotowań około zamierzonej budowy. Stanęła jednak w drodze przeszkoda, która usunąć się miała z takim pośpiechem, z jakim dotąd usuwano inne trudności. Właściciele gruntów, dla eraryum wojskowego zająć się mających, mimo korzystnych warunków nie zrzekli się prawa zakwestyonowania orzeczenia ekspropryacyjnego i wskutek wniesionego rekursu rzecz przebyć musi wszystkie etapy instancyjne. Na to niema rady, bo prawo zastrzega możność wniesienia rekursu. Może jednak interesanci namyślą się i widząc, że opóźniają aktywowanie wielce dobroczynnej fundacyi, która ich bynajmniej nie krzywdzi, zaniechają drogi rekursów po wszystkich instancyach.

Na tegorocznym odpuście prawosławnym w przylegających do granicy Wołoczyskach spostrzeżono mniej galicyjskich uczestników, aniżeli w latach poprzednich. Wyjątek niekorzystny stanowiła jedna tylko gmina pograniczna, zkąd kontyngens pątników i tym razem był stosunkowo dość liczny. W każdym razie zapisać należy zwrot na lepsze. Jeżeliby jesienny odpust w Poczajowie wykazał taką samą zmianę korzystną, to byłby to pocieszający objaw zbawiennej refleksyi.

Niedawno *Słowo* podało śmiałą kombinacyę co do okresu czasu, w jakim własność ziemska zbyt już obdłużona, wymknie się zupełnie z rąk szlachty polskiej. *Słowo* upomina przytem, aby pamiętano o pomyśle X. Różyckiego i przygotowano się na tę ewentualność. Dla wielu rzecz ta będzie niejasna, bo pomysłem X. Różyckiego po za *Słowem* i *Prolomem* mało kto się zajmował. Polega on na tem, że Rusini mają w drodze składek zbierać fundusz na wykupywanie w wschodniej Galicyi, na rzecz gmin, zadłużonych majątków ziemskich. Dwa lata płyną składki i razem z procentami, oraz procentem od procentu nie wynoszą jeszcze 1000 złr. Jest zatem jeszcze dość czasu do omawiania projektu X. Różyckiego, jako rzeczy aktualnego znaczenia! Czytelnikom ciekawym na pomysł, wiszący w obłokach, wystarczy ta krótka wzmianka!

Lwów 25 czerwca.

W swoim czasie donosiłem, że kierownik tutejszej szkoły dla przemysłu artystycznego p. Tschirschnitz z polecenia p. Namiestnika jeździł do Bielska, aby tam zasięgnąć informacyj co do urządzenia kursu feryalnego dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, którzy następnie mieliby udzielać nauki w zorganizować się mających, uzupełniających szkołach przemysłowych. — Pan Tschirschnitz wywiązał się ze swojego zadania i przedłożył plan naukowy dla kursu feryalnego, który za miesiąc we Lwowie się odbędzie. Ministerstwo oświecenia zatwierdziło program, poleciło spiesznie poczynić zarządzenia przygotowawcze, asygnowało kwoty potrzebne na remuneracye dla nauczycieli kursu, oraz na pokrycie różnych kosztów z urządzeniem lwowskiego kursu feryalnego połączonych. Kurs ten obejmować będzie naukę rysunków różnego rodzaju z uwzględnieniem potrzeb przemysłu artystycznego i drobnego. Wyczerpanie całego programu wymagać będzie 220 godzin nauki. Do uczęszczania na kurs feryalny we Lwowie przypuszczeni będą nauczyciele szkół ludowych i wydziałowych, którzy wykażą się potrzebnemi wiadomościami wstępnemi i znajomością potrzeb przemysłowych tej miejscowości, w której funkcye nauczycielskie pełnią. — W tym warunku zastrzeżony jest dobitnie kierunek praktyczny kursu feryalnego. Z nauki na kursie pobieranej i z postępów w niej wykazanych otrzymają frekwentanci świadectwa, które uprawniać ich będą do udzielania nauki w zorganizować się mających uzupełniających szkołach przemysłowych. Kwota asygnowana przez Ministerstwo wystarcza na utrzymanie kursu, ale nie obejmuje utrzymania frekwentantów. — Trudno zaś przypuścić, aby znalazło się wielu kandydatów, którzyby mogli o własnych kosztach przybyć do Lwowa i spędzić tutaj ferye na nauce. Chociażby

---

POTOP

(245) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom szósty.

ROZDZIAŁ I.

Jakkolwiek Ketling bliskim był osoby księcia Bogusława, jednakże niewszystko wiedział i niewszystko umiał opowiedzieć Kmicicowi, co się działo w Taurogach, albowiem zaślepiało go to, że sam się w Billewiczównie kochał. Bogusław innego także miał powiernika, a mianowicie pana Sakowicza, starostę oszmiańskiego, i ten jeden tylko wiedział, jak głęboko zabrnął książę w afekt dla swojej wdzięcznej branki, oraz jakich sposobów używał, aby jej serce i osobę posiąść.

Miłość ta była poprostu żądzą piekącą, bo do innych uczuć serce bogusławowe nie było zdolne, ale tak gwałtowną, iż ów doświadczony w amorach kawaler głowę tracił. I nieraz wieczorami, gdy zostali ze starostą oszmiańskim sam na sam, chwytał się Bogusław za włosy, wołając: „gorzeję, Sakowicz, gorzeję!“

Sakowicz wnet sposób znajdował: „Kto chce miód wybrać — mówił — musi pszczoły odurzyć; a małoż to durzących dryjakwi ma medyk Waszej Ks. Mości? Dziś mu słowo rzec, jutro będzie po harapie.“

Lecz książę nie chciał chwytać się tego sposobu, a to z rozmaitych przyczyn. Naprzód, któregoś dnia pojawił mu się we śnie stary pułkownik Billewicz, dziadek Oleńki, i stanąwszy wedle wezgłowia, wpatrywał się w niego aż do pierwszego piania kogutów groźnemi oczyma. Bogusław ten sen zapamiętał, tak zaś był ów rycerz bez trwogi przesądny, tak się bał czarów, sennych ostrzeżeń i nadprzyrodzonych zjawisk, iż dreszcz go przejmował na myśl, w jakiej grozie i w jakiej postawie pojawiłoby się po raz wtóry owo widziadło, gdyby za radą Sakowicza poszedł. Sam starosta oszmiański, który w Boga niebardzo wierzył, ale snów i czarów bał się także, zachwiał się nieco w radach.

Drugą przyczyną powściągliwości bogusławowej było to, że „wołoszka“ bawiła z pasierbicą w Taurogach. Nazywano wołoszką księżnę Januszową Radziwiłłową. Pani ta, pochodząc z kraju, w którym niewiasty dość wolne miewają obyczaje, nie była wprawdzie zbyt surową, owszem może aż nadto na uciechy dworzan i fraucymeru wyrozumiałą, jednakże nie mogłaby ścierpieć, aby pod jej bokiem człowiek, mający być mężem jej pasierbicy, spełnił występek wołający o pomstę do nieba.

Lecz i później, gdy wskutek namów Sakowicza i z wolą księcia wojewody wileńskiego „wołoszka“ wyjechała z księżniczką Januszówną do Kurlandyi, Bogusław nie ośmielił się na występek. Bał się straszliwego krzyku, któryby na Litwie całej powstać musiał. Billewiczowie, ludzie możni, nie omieszkaliby go gnębić procesem; prawo zaś karało podobne uczynki utratą mienia, czci i gardła. Radziwiłłowie byli wprawdzie dość potężni i mogli deptać po prawie, lecz gdyby zwycięstwo przechyliło się w wojnie na stronę Jana Kazimierza, wówczas i tak mógł młody książę popaść w srogie terminy, w których zbrakłoby mu potęgi, przyjaciół i popleczników. A właśnie trudno już było przewidzieć, jak się wojna skończy, gdy Kazimierzowi codzień sił przybywało, Karolowa zaś potęga mdlała konieczną ludzi utratą i wyczerpywaniem się pieniędzy.

Bogusław, człowiek popędliwy, ale i polityk, liczył się z położeniem. Żądze trawiły go ogniem, rozum doradzał powściągliwość, strach zabobonny kiełznał porywy krwi, jednocześnie przyszły nań choroby, jednocześnie zwaliły się sprawy wielkie a pilne, od których częstokroć los całej wojny zależał — i te wszystkie przyczyny targały duszę książęcą, aż ją znużyły śmiertelnie.

Wszelako nie wiadomo, jakby się skończyła walka, gdyby i nie miłość własna bogusławowa. Był to pan niezmiernego o sobie rozumienia. Poczytywał się za niezrównanego statystę, wielkiego wodza, wielkiego rycerza i niezwyciężonego zdobywcę serc niewieścich. Miałżeby uciekać się do siły lub odurzających napojów, on, który skrzynię kowaną listów miłosnych od różnych znamienitych zagranicznych dam ze sobą woził? Miałyżby jego dostatki, jego tytuły, jego potęga królewskiej niemal równa, jego wielkie imię, uroda i dworność nie wystarczyć do pokonania jednej trusi szlacheckiej? A przytem o ileż tryumf większy, o ileż więcej roskoszy, gdy opór dziewczyny sfolżeje i gdy sama dobrowolnie, z bijącem jak u schwytanego ptaka sercem, z palącą twarzą i oczyma zaszłemi mgłą, obsunie się w te ramiona, które się ku niej wyciągają.

Bogusława przechodził dreszcz na myśl o tej chwili i pragnął jej tak prawie mocno, jak samej Oleńki. Spodziewał się ciągle, że taka chwila nastąpi, zżymał się, niecierpliwił, łudził samego siebie, czasem zdawało mu się, że jest od niej bliżej, czasem że dalej, i wówczas wołał, że gorzeje — lecz pracować nie przestawał.

Otoczył naprzód dziewczynę drobiazgową troskliwością, tak, aby musiała mu być wdzięczną i myśleć, że jest dobry, rozumiał bowiem, że uczucie wdzięczności i przyjaźni jestto łagodny i ciepły płomyk, który później należy tylko rozdmuchać, a wraz w wielki żar się zamieni. Częste przestawanie ich ze sobą miało służyć do tego, aby to przyszło tem pewniej, dlatego też nie okazywał Bogusław żadnej natarczywości, nie chcąc zmrozić zaufania, ani przestraszyć. Tymczasem każde spojrzenie, każde dotknięcie ręki, każde słowo, nic nie szło nadarmo — jeno musiało być kroplą drążącą kamień. Wszystko, co czynił dla Oleńki, mogło się tłumaczyć gościnnością gospodarza, owym niewinnym pociągiem przyjaznym, jaki jedna istota dla drugiej uczuwa, — ale jednak było to czynione tak, jakby czyniła i miłość. Granica była umyślnie zatarta i niewyraźna, aby przekroczenie jej stało się z czasem łatwiejszem i aby dziewczyna snadniej zabłądziła w tych manowcach, gdzie każdy kształt mógł coś, ale mógł i nic nie znaczyć. Gra ta nie godziła się wprawdzie z wrodzoną popędliwością Bogusława, wszelako hamował się, bo sądził, że ona jedynie może doprowadzić go do celu, a zarazem znajdował w niej upodobanie takie, jakie znajduje pająk napinający sieć, zdradliwy ptasznik zastawiający sidła, lub strzelec, tropiący cierpliwie a wytrwale zwierza. Bawiła księcia własna przenikliwość, subtelność i bystrość, których nauczył go pobyt na dworze francuskim.

Jednocześnie podejmował pannę Aleksandrę jakby księżnę udzielną, ale tak, że znowu nie łatwo było jej odgadnąć, czyli to dzieje się wyłącznie dla niej, czy też wypływa z jego przyrodzonej i nabytej dworności dla płci białej wogóle. Wprawdzie czynił ją główną osobą wszystkich zabaw, igrzysk, kawalkad i wypraw myśliwskich, lecz wypływało to nieco z natury rzeczy, bo po wyjeździe księżnej Januszowej do Kurlandyi, ona była istotnie najdostojniejszą wśród niewiast, zgromadzonych w Taurogach. Schroniło się wprawdzie do Taurogów, jako do miejsca, leżącego tuż przy granicy, mnóstwo szlachcianek z całej Żmudzi, aby się pod opieką książęcą od Szwedów uchronić — te jednak same Billewiczównie, jako córce najzacniejszego rodu, prym we wszystkiem przyznawały. A tymczasem, gdy cała Rzeczpospolita zalewała się krwią, uroczystościom nie było końca. Rzekłbyś dwór królewski ze wszystkimi dworzany i pannami zjechał na wieś dla wczasu i zabaw. Bogusław rządził jak samowładny monarcha w Taurogach i w całych przyległych Prusach elektorskich, w których częstym bywał gościem, więc wszystko było na jego rozkazy. Miasta dostarczały na skrypty pieniędzy, wojsk, szlachta pruska z ochotą zjeżdżała kolešno i konno na uczty, karuzele i łowy. Bogusław wskrzesił nawet na cześć swej damy zaniechane już wówczas gonitwy rycerskie w szrankach. Pewnego razu sam wziął w nich czynny udział i przybrany w srebrną zbroję, a przepasany błękitną wstęgą, którą panna Aleksandra musiała go przewiązać, zwalił z konia czterech najprzedniejszych rycerzy pruskich, piątego Ketlinga, a szóstego z kolei Sakowicza, choć ten, siłę miał tak olbrzymią, że karety, uchwyciwszy za koło, w biegu zatrzymywał. I co za zapał powstał w tłumie widzów, gdy następnie srebrny rycerz, klęknąwszy przed swą damą, brał z jej rąk wieniec zwycięztwa. Okrzyki brzmiały na podobieństwo grzmotu dział, wiewały chustki, kłaniały chorągwie, on zaś uniósł przyłbicy i patrzył w jej zapłonioną twarz swemi ślicznemi oczyma, przyciskając jednocześnie do ust jej ręce. Innym razem, gdy wśród parkanów rozwścieczony niedźwiedź zażerał się z psami i wszystkie z kolei rozciągnął, książę, przybrany tylko w lekką szatę hiszpańską, skoczył do środka z oszczepem i skłuł nietylko srogą bestyę, ale i trabanta, ktory widząc chwilę niebezpieczeństwa, poskoczył mu na ratunek. Panna Aleksandra, wnuczka starego żołnierza, wychowana w tradycyach krwi, wojny i w czci dla przewag rycerskich, nie mogła się oprzeć na widok tych czynów podziwowi, a nawet uwielbieniu, nauczono ją bowiem z małego uważać męstwo za pierwszy niemal przymiot męża.

Tymczasem książę codzień składał dowody nadludzkiej prawie odwagi i codzień na cześć Oleńki. Goście zebrani w pochwałach i uniesieniach dla księcia tak wielkich, że bóstwo samo poprzestaćby na nich mogło, musieli mimowoli łączyć w rozmowach jej imię z imieniem Bogusława. On milczał, lecz oczyma wypowiadał jej to, czego nie śmiały wypowiedzieć usta... Czar otaczał ją dokoła. — Wszystko układało się w ten sposób, żeby ich zbliżać, łączyć, a zarazem wyłączać z tłumu innych ludzi. Trudno było wspomnieć komuś o nim, by jednocześnie o niej nie wspomniał. Myślom samej Oleńki Bogusław narzucał się z siłą nieprzepartą. Każda chwila dnia była obrachowana na to, by czar potężniał. Wieczorami po igrzyskach pokoje płonęły od lamp różnokolorowych, rzucających blaski tajemnicze a słodkie, jakoby z krainy snów rozkosznych na jawę przeniesione; upajające wschodnie wonie przesycały powietrze, ciche dźwięki niewidzialnych harf, lutni i innych instrumentów pieściły uszy, a wśród tych aromatów, świateł, dźwięków chodził on, w glory powsze-

nawet znaleźli się tacy zasobni nauczyciele szkół ludowych i wydziałowych, to w każdym razie liczba ich nie byłaby tak znaczną, aby można wybierać między nimi, uwzględniając obok kwalifikacyi osobistej każdego kompetenta także i to — o co głównie chodzi — aby na kursie feryalnym kształcili się nauczyciele z tych miejscowości, w których istnieją już wymogi potrzebne do utworzenia przemysłowej szkoły uzupełniającej. Rzecz więc naturalna, że trzeba będzie wyznaczyć dla frekwentantów kursu feryalnego stypendya, któreby wystarczały na kilko tygodniowe utrzymanie we Lwowie. Pod tym względem Ministerstwo oświecenia liczy na to, że tak Wydział krajowy, jak i Izby handlowe nie usuną się od niezbędnych ofiar. Także i na gminach interesowanych ciąży w tej mierze obowiązek ofiarności. Chodzi tu bowiem o rzecz ważną dla ekonomicznych stosunków kraju, o wytworzenie sił nauczycielskich dla uzupełniającej nauki przemysłowej, którą uważać należy za jeden z głównych czynników racyonalnego rozwoju przemysłu krajowego.

Już dziś powzięło Ministerstwo oświecenia postanowienie, że w roku przyszłym odbędzie się w Krakowie taki sam kurs feryalny, jaki w tym roku we Lwowie zostanie urządzony. Aby zapewnić przemysłowemu kursowi krakowskiemu potrzebne siły nauczycielskie, Ministerstwo wysyła pięciu nauczycieli do Bielska, gdzie w lipcu rozpocznie się kurs feryalny w tamtejszej, jak wiadomo, wzorowo zorganizowanej i prowadzonej państwowej szkole przemysłowej. Nauczyciele ci otrzymują stypendya rządowe na utrzymanie w Bielsku.

Tak tedy oczekiwać można, że do kilku lat kraj nasz posiędzie zastęp sił nauczycielskich, potrzebny do zorganizowania uzupełniającej nauki przemysłowej, w rozmiarze odpowiednim. Jak wiadomo, Sejm w uchwałach swoich, a szczególnie w memoryale z r. 1884 o potrzebach krajowego przemysłu położył nacisk na pilne potrzeby racyonalnego zorganizowania uzupełniającej nauki przemysłowej.

Wiedeń 23 czerwca.

(*a*) Przy sposobności rokowań z rządem węgierskim w sprawie cła od nafty będzie zapewne mowa także o odnowieniu statutu bankowego i o zamierzonej reformie opodatkowania cukru. Dziś już wiadomo, że przy tych dwóch sprawach rząd napotka na podobne trudności ze strony posłów czeskich, jakich doznał przy cle od nafty ze strony posłów galicyjskich. Posłowie czescy sformułowali już dość dokładnie żądania swoje tak co do banku, jakoteż co do żywotnej dla Czech i dla Morawy kwestyi opodatkowania cukru, i życzyć należy, iżby rząd w jesieni, kiedy największy pośpiech w załatwieniu spraw ugodowych będzie nakazanym, nie dał się zaskoczyć trudnościom, o których już dziś wiadomo, iż są nieuniknione.

Przemysł fabryczny, równie jak rolnictwo i przemysł z rolnictwem związany, stoją w pomienionych dwóch krajach na nierównie wyższym stopniu, niż w którymkolwiek innym kraju koronnym. Dlatego ujemne strony obecnej organizacyi i kierownictwa banku dotkliwiej tam czuć się dają, niż gdziekolwiek indziej, i słusznie inne kluby prawicy w tej sprawie posłom czeskim przodownictwo pozostawiają, ograniczając się na popieraniu postulatów przez nich wniesionych. Mogą to zaś inne frakcye prawicy tem snadniej uczynić, gdy Czesi nie stają wcale na stanowisku partykularnem, lecz przeciwnie to, czego oni domagają się, wyszłoby na korzyść interesentów w całej monarchii. Czesi wychodzą z tego zapatrywania, iż zakład finansowy, uposażony przez państwo przywilejem niezrównanej doniosłości, przywilejem wydawania banknotów, winien nie pracować wyłącznie na zysk dla akcyonaryuszów, ale spełniać także właściwe swoje powołanie na polu społeczno-ekonomicznem.

Powołany przedewszystkiem do regulowania kredytu i stopy procentowej w monarchii, a więc do konkurencyi z innemi zakładami i z kapitałami prywatnemi, bank według opinii, przeważającej w Czechach, dostał się w ręce oligarchii kapitalistów, którzy wyzyskują jego monopol nie w osobistym wprawdzie, lecz w interesie tego stanu, do którego należą. Dla ludzi mniej zamożnych kredyt bankowy jest prawie niedostępny. Bank francuski eskontuje co roku tysiące weksli po kilkadziesiąt franków; w Austryi coś podobnego wcale się nie wydarza, a cierpią na tem rzemiosła, drobny handel, przemysł domowy i t. p. W Czechach, szczególnie w mniejszych miastach, wyrobiło się, jak twierdzą posłowie, osobne rzemiosło eskonterów, którzy z użyczania drugiego lub trzeciego podpisu na wekslach ciągną obfite zyski. Bankowy kredyt hipoteczny zbyt mało jest rozwinięty, a towarzystwa zaliczkowe, tak zwane „Założnie," których obrot roczny w samych Czechach wynosi 400 milionów, i które byłyby najwłaściwszemi pośrednikami między rzemiosłem, drobnym handlem i mniejszą posiadłością ziemską, a bankiem, nie mogą zasilać się kredytem bankowym przy zbawiennem swojem działaniu. Cenzorowie zaś, mianowani przez dyrekcyę według upodobania, zbyt często mają na oku interes kliki, do której należą, z pominięciem interesów ogólnego dobra.

Takie mniej więcej są skargi posłów czeskich na obecny stan rzeczy. Aby złemu zaradzić, domagają się oni, aby bank został zobowiązany statutem do zakładania filii w każdej miejscowości, którą mu rząd wskaże; aby połowę cenzorów mianował rząd a połowę dyrekcya banku, i to tylko na podstawie terna, przedstawionego przez Izby handlowe, nakoniec aby suma ogólna, przeznaczona przez dyrekcyę banku na eskontowanie weksli, była równomiernie rozdzielona między kraje koronne, a to na podstawie ich opodatkowania. Żądają dalej Czesi, aby bank przyjął obowiązek dawania zaliczek na tak zwane warranty, czyli poświadczenia składowe, a gdy ustawa o składach publicznych i warrantach już się przestarzała i dzisiejszym stosunkom nie odpowiada, żądają, aby rząd projekt nowej ustawy jak najrychlej Radzie państwa przedłożył. Na to żądanie kładą nacisk niedawnem pouczeni doświadczeniem, twierdzą bowiem, iż zeszłoroczne przesilenie w przemyśle cukrowniczym nie byłoby do przerażających rozmiarów urosło, gdyby brak składów publicznych i niemożność zastawiania w banku warrantów nie były zniewoliły właścicieli cukrowni do nagłej za jakąbądź cenę sprzedaży towaru. Nakoniec domagają się zamieszczenia takich postanowień w statucie, które zapewniłyby „Założniom" odpowiedni udział w kredycie bankowym.

Postulata powyższe, jeżli w parlamencie dostateczne znajdą poparcie, będą wymagać rokowań nietylko z rządem węgierskim, ale także z bankiem. Ale mają posłowie czescy, jak wiadomo, jeszcze jedno życzenie i to będą bardzo gorąco popierać, mianowicie, aby przywrócono na banknotach napisy we wszystkich językach, któremi ludy austryackie mówią, jak się to praktykowało przez lat kilkadziesiąt aż do najnowszych czasów. Dla banku ta kwestya jest obojętna, ale czy przystanie na to rząd węgierski, który musiałby być przygotowanym na to, że w najbliższej przyszłości takie same postawiliby co do drugiej, madjarskiej strony banknotów, a następnie także co do not skarbowych, Kroaci, Serbowie, Rumuni i t. d. Niełatwa będzie sprawa z tą kwestyą, będącą na pozór formalnej tylko natury, i dobrze będzie, jeżli rządy porozumieją się wcześnie.

Wiedeń 24 czerwca.

Według dotychczasowych zamiarów rządu, program jesiennej kampanii parlamentarnej ma być następujący: W pierwszej połowie września między 10 a 15 będą zwołane obie Izby austryackiej Rady państwa w celu uchwalenia ustaw, tyczących się przedłużenia ugody między Austryą i Węgrami w sprawach ekonomicznych i finansowych. Równocześnie obradować będzie Sejm węgierski, który ma być zwołany na 18 września na jesienną sesyę. Obrady nad wspomnionemi sprawami zajmią resztę września i cały październik. Z początkiem listopada zwołane będą Delegacye wspólne w celu nieodzownego uchwalenia budżetu wydatków na utrzymanie sił zbrojnych i zarząd sprawami zagranicznemi, a ponieważ w r. b. wypada z kolei, aby Delegacye obradowały w Peszcie, przeto podczas ich posiedzeń zawieszona musi być sesya Izb Rady państwa przez trzy tygodnie, gdyż sesya delegacyjna nie trwa dłużej. Jeżeli przed zwołaniem Delegacyj zdołają Rada państwa i Sejm węgierski uchwalić zgodnie wszystkie ustawy ugodowe, w takim razie, po zamknięciu posiedzeń Delegacyj, zwołane będą Sejmy krajowe w grudniu, podobnie jak w roku zeszłym.

Jednak bardzo wątpię, aby Rada państwa i Sejm węgierski zdołały przez pół września i październik roztrząsnąć i uchwalić cztéry ważne i obszerne ustawy ugodowe, mianowicie: ustawę przedłużającą związek handlowo-cłowy między krajami reprezentowanemi w Radzie państwa, a krajami korony węgierskiej; ustawę oznaczającą na dalsze lat 10 stosunek, w którym Austrya i Węgry pokrywać mają wydatki na wspólne sprawy monarchii; ustawę zmieniającą statut Banku austryacko-węgierskiego i przedłużającą jego przywilej; wreszcie ustawę oznaczającą wysokość podatku konsumcyjnego od cukru i sposób poboru tego podatku w zupełnie odmienny sposób niż dotychczas. Wątpię tem mocniej, aby przed zwołaniem Delegacyj wspólnych zdołały oba parlamenty uchwalić powyżej wymienione ustawy ugodowe, w których trzeba pogodzić wiele sprzecznych interesów nietylko między austryacką i węgierską grupą krajów, ale także między krajami austryackiemi; — zaś przed rozpoczęciem obrad nad wspomnionemi ustawami (których komisye izbowe wcale jeszcze nie roztrząsały z powodu braku czasu, gdyż Izba poselska odbywała codziennie bardzo długie posiedzenia), musi tak Rada państwa, jak Sejm węgierski wziąść jeszcze raz pod obrady taryfę cłową w celu pogodzenia odmiennych uchwał Izb poselskich austryackiej i węgierskiej co do tej taryfy.

Rokowania ponowne między rządami austryackim i węgierskim co do taryfy cłowej są w toku. Podobno ministeryum węgierskie zgadza się na podwyższenie ceł od nafty, wprowadzanej do związku cłowego austryacko-węgierskiego, ale pod warunkiem, jeżli rząd austryacki zgodzi się na zniżenie ceł od wyrobów wełnianych i bawełnianych, od żelaza i machin, a na podwyższenie ceł od łoju. Wczoraj popołudniu i dzisiaj w południe odbyły się tu narady ministrów, a za kilka dni ma tu przybyć prezes ministrów węgierskich p. Tisza.

Wiedeń 25 czerwca.

Ministerstwo wojny już ułożyło termin i teren wielkich manewrów wojskowych, które w tym roku odbędą się w Galicyi. Manewry odbywać się będą w czasie od 5 do 14 września, a nie od 4 do 18 września, jak donieśli lwowscy korespondenci tutejszych dzienników. Teren manewrów obejmować będzie okolice Przemyśla, Gródka, Lwowa, Komarna i Sambora. W pole ćwiczeń wyruszy pierwszy i jedynasty korpus armii (lwowski i krakowski), a nadto sześć batalionów i dwa szwadrony landwery. Zarząd armii wcześnie zarządza, co należy, aby ludność okolic powyżej wskazanych była odpowiednio przygotowaną na ruchy wojsk i aby potem ewentualne pertraktacye w sprawach odszkodowania strat przez rolników poniesionych, odbywały się jaknajspieszniej. W tej mierze powołane są do współdziałania władze polityczne, których reprezentanci towarzyszyć będą korpusom w manewrach.

Kolej północna Cesarza Ferdynanda otrzymała już zatwierdzenie wszystkich warunków, pod jakiemi na podstawie uzyskanej już przedtem koncesyi prowadzić ma budowę, a następnie i ruch na nowej linii Bielsk-Wadowice-Kalwarya.

Od trzech lat widocznie zmniejsza się liczba słuchaczów galicyjskich w szkołach górniczych Leoben i Przibram. Wynosiła ona przed dziesięciu laty 11, a później w całem sześcioleciu wzrastała bez przerwy i doszła w końcu do 45 (w r. 1882/3). Od tego czasu spadła ta liczba na 25. Statystyka uczniów galicyjskich w szkołach górniczych jest z tego powodu ważna, że wpływać musi na postanowienie rządu w niezałatwionej dotąd ostatecznie sprawie: założenia szkoły górniczo-hutniczej w Krakowie. Sejm, jak wiadomo, kilkakrotnie upomniał się o tę szkołę i kto wie, czy bodaj częściowo nie byłoby się stało zadość tej uchwale, gdyby nie tak widoczny upadek frekwencyi, uważanej za wyraz rzeczywistej potrzeby. Obecne finansowe położenie państwa oczywiście tylko tem więcej poprze ujemne konsekwencye, wysnuwane z cyfr powyższych. Szkoła górnicza bowiem, jeżeliby miała odpowiadać celowi i wymogom naukowym pod względem sił nauczycielskich i środków nauki, kosztowałaby wiele, znacznie więcej, aniżeli Sejm w roku 1876 przypuszczał.

Zmiana rozporządzenia ministeryalnego o inspektorach przemysłowych, wprowadzająca w życie nowy rozkład okręgów inspektorskich, jest obojętną dla Galicyi pod względem ustroju terytoryalnego. Ma ona jednak pewne znaczenie z tego powodu, że jedna gałęź przemysłu całego państwa, więc i Galicyi, podlegać będzie odtąd jednemu inspektorowi specyalnemu z siedzibą urzędową w Lincu. Gałęzią tą jest żegluga na wodach krajowych.

Minister oświecenia, uwzględniając przedstawienie dekanatu wydziału medycznego w Krakowie, przyznał na katedrę patologii ogólnej i experymentalnej dotacyę po 600 złr. w następnem trzechleciu (1887—1889). Nadto przyznał Minister nadzwyczajny zasiłek na ten sam cel w roku 1887 w kwocie 500 złr.

Berlin 17 czerwca.

Książę Bismark wrócił nagle do Berlina. Mniemano, że przyjazd ten spowodowały sprawy bawarskie, lecz tak nie jest. Kanclerza powołały dwie ważne sprawy: naprzód sytuacya Bułgaryi, a następnie stosunki z Rosyą, które się nie polepszają. Rola księcia Aleksandra stała się tak wyzywającą względem Rosyi, że przygotować się trzeba na bardzo żywe reklamacye ze strony tego mocarstwa. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że rząd petersburski zażąda okupacyi księstw przez wojska rosyjskie i austryackie. Car wydał już rozkaz gromadzenia wojsk w Besarabii.

Żądanie to Rosyi niepokoi widocznie ks. Bismarka, który musi podejmować niełatwe zadanie pogodzenia Austryi z Rosyą, aby uniknąć zajść, o których sędziwy cesarz Wilhelm słyszeć nie chce.

Przypuścić można, że w obecnych okolicznościach książę Bismark ostro przemówi do księcia Aleksandra; lecz czy tenże ulegnie i czy prócz tego da poważne rękojmie umiarkowania?

Nie lęka on się, jak Grecya, blokady i przybiera postawę i język wielkiego wodza. Wszystko to łatwo skończyć się może okupacyą kraju przez wojska mieszane. Tak więc horyzont wschodni znowu zaczyna się zachmurzać.

Inna troska kanclerza jest ogólniejszej natury; ma ona na celu odnowienie przymierza trzech cesarstw, kończącego się w lutym 1887 r.. Cesarz Wilhelm pragnie bardzo utrzymać przymierze z Rosyą, lecz car nie dowierza. Wypadki zaszłe od chwili zjazdu w Skierniewicach dowiodły jasno, że Rosya odgrywała rolę wywiedzionej w pole przez dwa inne mocarstwa; pragnie ona przeto odzyskać swobodę działania, lecz w takim razie znajdzie się odosobnioną w Europie, gdyż w obecnym stanie rzeczy porozumienie z Turcyą jest prawie niepodobnem.

Książę Bismark ma więc nadzieję, że car będzie w końcu kapitulował, i że p. Giers przywiezie mu w ciągu lata zapewnienie przyjaznych uczuć swego monarchy, lecz to nie stało się jeszcze, i kanclerz niemiecki stara się w tej chwili, jako człowiek praktyczny, wywierać nacisk na Rosyę. Zbrojenia się Niemiec na granicy Francyi, o których wam doniosłem, podwójny mają cel: są one demonstracyą przeciw Francyi i przestrogą dla Rosyi, że Niemcy gotowe są posunąć się do ostateczności, jeżeli ich zamiarom stawiany będzie opór.

Rada zakolna krajowa zamianowała nauczyciela Jana Mirkowskiego w Korczminie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej dwuklasowej w Uhnowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 czerwca.

— **Prezydent Zborowski** wyjechał dzisiaj rano do Wiednia celem złożenia przysięgi i podziękowania za nominacyę.

— **Feldzeugmeister hr. Pejacewicz**, inspektor kawaleryi, wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków, udając się z Galicyi do Wiednia.

— **Hr. Władysław Badeni** wczoraj po południu przybył ze Lwowa do Krakowa, a wieczorem odjechał do Wiednia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, jak już donieśliśmy, odbędzie się w poniedziałek d. 28 b. m. o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym sprawa teatralna oraz inne, zamieszczone na porządku dziennym, a niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— **Koncert** na dochód kolonij wakacyjnych odbędzie się, jak już poprzednio nadmieniliśmy, jutro w niedzielę w parku krakowskim. Początek koncertu orkiestry wojskowej o godzinie 4ej, chóru akademickiego o 6ej. Ponieważ pogoda już się ustaliła, przeto spodziewać się należy, że publiczność popierając szlachetny cel komitetu kolonij wakacyjnych: wysłania jak najwięcej biednych i chorowitych dzieci na świeże powietrze, zapełni tłumnie park krakowski. Doborowy i wielce urozmaicony program koncertu podaliśmy już w czwartkowym numerze *Czasu*.

— **Rok szkolny** zakończony został dzisiaj uroczyście w przeważnej liczbie tutejszych szkół ludowych żeńskich i męskich.

— **Wydział lekarski** Uniw. Jagiell. wybrał dziekanem na przyszły rok szkolny prof. Browicza; poruczył zastępstwo w klinice chorób dzieci, przez czas urlopu prof. Jakubowskiego, Drowi Murdzieńskiemu i zamianował dotychczasowego demonstratora przy katedrze medycyny sądowej Dra Schaittera asystentem przy tejże katedrze na 2 lata.

— **Muzeum XX. Czartoryskich** będzie zamknięte przez cały następujący tydzień dla zwiedzających z powodu wewnętrznej restauracyi.

— **Do egzaminu dojrzałości** w gimnazyum III w Krakowie zgłosiło się w terminie letnim r. 1886 uczniów 49, z których 5 było eksternistów. Otrzymało świadectwo dojrzałości z odznaczeniem 8: Heim Lieber, Jachimski Henryk, Jellonek Kazimierz, Kondratowicz Andrzej, Pawlicki Alfred, Podczaski Jakób, Skracha Stanisław, hr. Tarnowski Jan; świadectwo dojrzałości otrzymało 33: Apfelbaum Markus, Bartynowski Wacław, Bodyński Józef, Chevallier Michał (ekst.), Chilewski Włodzimierz, Czeżowski Romuald (ekst.), Dębicki Witold, Głuszak Wacław, Górski Gabryel, Gralewski Eugeniusz, Henoch Władysław, Ippoldt Juliusz, Jabłoński Antoni, Karowski Karol, Kwieciński Stanisław, Łopaczewski Michał, hr. Łoś Stanisław, Madey Jan, Maślakiewicz Władysław, Meciszewski Zygmunt, Mohl Stanisław (ekst.), Orpiszewski Michał, Piotrowski Gustaw, hr. Potocki Oswald, Spindler Zygmunt, Styrna Ludwik, Teichmann Jakób (ekst.), Uhma Adam, Walter Juliusz, Wołkowicki Ignacy, Zaręba Franciszek, Zasacki Stanisław, Zoll Józef. Pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu pięciu uczniom publicznym.

— **W gimnazyum św. Jacka** złożyli egzamin dojrzałości z odznaczeniem: 1. Eichenbaum Saul, 2. Miodoński Franciszek, 3. Piekarski Stanisław i 4. Skibniewski Aleksander. Dalej uznani zostali za dojrzałych: 5. Bader Leopold, 6. Bermann Szymon, 7. Cholewa Wojciech, 8. Chorążak Antoni, 9. Dziewiński Stefan, 10. Fihauser Stanisław, 11. Goldberger Izak, 12. Grotowski Stefan, 13 Hankus Eugeniusz 14. Hochstim Chaskel, 15. Janiczak Stanisław, 16. Jasiński Witold, 17. Konopka Stanisław, 18. Kurkiewicz Stanisław, 19. Kwiatkowski Bronisław, 20. Landau Saul, 21. Łącki Adam, 22. Lubowiedzki Julian, 23. Mączka Wincenty, 24. Miodoński Józef, 25. Orzechowski Bernard, 26. Padlewski Stanisław, 27. Palica Jan, 28. Pardyak Stanisław, 29. Piotrowski Edward, 30. Podczaski Julian, 31. Rubczyński Stanisław, 32. Rieser Gerson, 33. Sadowski Konstanty, 34. Siedlecki Franciszek, 35. Sozański Stefan, 36. Sumiński Artur, 37. Wiczkowski Wincenty, 38. Windakiewicz Józef, 39. Wlassak Adam, 40. Zgazdziński Stanisław, 41. Żur Stanisław, 42. Externista, Nowak Julian i 43. Geisler Józef

— **Z okazyi 25-letniego jubileuszu** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, deputacya urzędników tego zakładu, składająca się z pp. Jana Geislera, Czesława Kieszkowskiego, tudzież Franciszka Kroebla, udała się w d. 24 b. m. do mieszkania hr. Henrykowej Wodzickiej, celem wręczenia jej adresu, podpisanego przez gremium urzędników. W przemówieniu, towarzyszącem wręczeniu, wypowiedział p. Czesław Kieszkowski żal głęboki, że Bóg nie dozwolił ś. p. Henrykowi doczekać chwili, w którejby wraz z innymi mógł cieszyć się z obfitych plonów pracy swej, pełnej zasług i poświęcenia. W końcu prosił, aby niewygasłe uczucia wdzięczności, jakie urzędnicy przechowują w sercach swych dla b. dyrektora, jako prawdziwego opiekuna swego, pozostała małżonka w ręce swoje przyjąć raczyła. Pani Henrykowa Wodzicka, dziękując ze łzami deputacyi, upewniała o żywych uczuciach, jakie adres ten w niej obudził.

— **Dr Walentowicz** od trzech dni bawi w Paryżu wraz z Kruczkowskim, Piechotą i jego synem, których umieścił obok zakładu pasteurowskiego w hotelu *l'Univers* przy ulicy Guy-Lusac. Natychmiast po przybyciu tj. we czwartek po południu przedstawił się i poleconych swojej opiece p. Pasteurowi, który przyjął ich bardzo uprzejmie, pozwolił p Walentowiczowi korzystać z pracowni, bardzo szczepłej, i być obecnym przy szczepieniach ludzi i zwierząt, a sam zaraz zajął się pokąsanymi, badając ich rany i polecił p. Roux szczepić ich dwa razy dziennie dlatego, że trochę późno przybyli. Leczenie ludzi, przysłanych na koszt miasta, potrwa dni dziesięć, poczem jako wyleczeni do domu powrócą. Rozgłaszane wieści, jakoby Pasteur pokąsanych ludzi na swój koszt przyjmował, są mylne, każdy bowiem tutaj musi dbać o siebie i o swoich i jedynie Pasteurowi za leczenie nic nie płaci. Wspominał wprawdzie Pasteur, że jest jego życzeniem wystawić wielki zakład dla kształcenia przybywających lekarzy, oraz szpital do przyjmowania bezpłatnego zgłaszających się pokąsanych, czego jednak na razie z braku funduszów dokonać nie może i jedynie ograniczy się do wybudowania zakładu. Obecnie bowiem zakład pasteurowski jest umieszczony w małym budynku, składającym się z kilku ciasnych izdebek, należących do École Normal, w których przybywający ze wszystkich stron świata ludzie pokąsani pomieścić się nie mogą i do szczepienia na inną ulicę udawać się muszą, gdzie w małym budynku w podworcu szczepieni bywają. Oprócz Dra Walentowicza bawi tu jeszcze kilku lekarzy, wysłanych do zapoznania się z metodą Pasteura z Anglii, Ameryki i Grecyi; osób zaś pokąsanych przez psów wściekłych jest kilkadziesiąt z Polski, z tych trzy osoby z Krakowa.

Wszyscy przebywający w zakładzie pasteurowskim unoszą się nad uprzejmością i życzliwością, jakiej od niego przerażeni pokąsani doznają, a jego wpływ moralny tak jest wielki, że ludzie zupełnie zdesperowani, a szczególnie kobiety, odzyskują dawną swobodę.

— **Stłumiony pożar.** Wczoraj o godzinie 9 wieczór zapaliła się podłoga w domu pod L. 9 przy ulicy Brackiej. Straż pożarna z p. Eminowiczem na czele przybyła natychmiast na miejsce pożaru i przekonała się, że zajęły się belki pod piecem i część podłogi przylegającej do popielnika.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dziś rano o godzinie 9 spadł murarz, Piotr Pawlikowski, 56 lat liczący, żonaty, z rusztowania domu Nr. 9 na placu głównym na Kleparzu. Jest to już drugi wypadek spadnięcia murarza przy budowie tego domu i to w tym samym tygodniu. Budowę domu prowadzi p. Dębski. Jan nam donoszą, murarz, który spadł z tego samego rusztowania we wtorek, leży w szpitalu i ma się cokolwiek lepiej.

— **Tutejsi posługacze publiczni** zawiązawszy się w stowarzyszenie na mocy statutu, przez Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdzonego, uzyskali ze strony Magistratu koncesyę na utrzymywanie kantoru posługaczy publicznych w Krakowie, za złożeniem wymaganej kaucyi. Tym sposobem stowarzyszenie to oparte na statucie i regulaminie przez dotyczące Władze zatwierdzonym i zostające pod opieką i nadzorem tychże władz, daje gwarancyę należytego sprawowania poruczonych przez publiczność wszelkich posług, i dlatego też zalecić należy publiczności tylko tych członków rzeczonego stowarzyszenia do wykonywania wszelkich czynności, którzy noszą czapki czerwone, na których umieszczoną jest tabliczka metalowa z napisem „Stowarzyszenie posługaczy," albowiem tylko ci członkowie należą do rzeczonego stowarzyszenia, pod powagą władz zostającego i gwarantującego publiczności za wszelkie szkody przez członków ewentualnie zrządzone. Członkowie tego stowarzyszenia podejmują się, wedle taryfy u każdego z nich się znajdującej, wszelkich posług przy zmianie pomieszkań, przenoszenia i przewożenia mebli i sprzętów domowych, dostarczania wszelkich usług w czasie zabaw domowych i publicznych, posług w ogrodach publicznych w porze letniej, przenoszenia pism, listów, poleceń, pakunków, tak w miejscu, jak i po za obręb miasta, również przenoszenia przesyłek pieniężnych, tudzież przewożenia pakunków i towarów z kolei i na kolej, jakoteż ze składów i fabryk do sklepów i pomieszkań, wreszcie wszelkich obsług przy chorych, pełnienia nocnej straży przy sklepach, fabrykach, magazynach, budowach i wogóle wszelkich posług, jakich od wyrobnika dziennego wymagać można. Wszelkie zamówienia uskuteczniać można albo w kantorze stowarzyszenia, przy ul. Wiślnej L. 4, codziennie od godziny 7 do 12 przed południem i od 2 do 7 wieczorem, gdzie także wszelkie zażalenia w odnośnej księdze zanotować można i gdzie również regulamin z taryfą jest do przejrzenia, albo też u pojedynczych członków, mających swe stanowisko na publicznych miejscach.

— **Sto dwa lata** miesięcy 4 i dni 11 żył Jacek Kozbiał, włościanin, zmarły w dniu 24 czerwca b. r., w Woli Filipowskiej, hrabstwie Tenczyńskiem. Licząc lat 51, zawarł powtórne związki małżeńskie, w których przeżył 52 lata. Do ostatniej chwili trudnił się swem małem rolnem gospodarstwem i przez całe życie nigdy ciężko nie chorował. Trunków palonych nie używał. Na dwa tygodnie przed śmiercią sam przyszedł pół mili do kościoła w Tenczynku i prosił o spowiedź „na śmierć," gdyż, jak mówił: „coś go chwyciło za grzbiet i pewnie już nie puści." Pani Stefania Ulanowska przez parę lat spędzając letnie miesiące w dzikim zakątku Woli Filipowskiej, pod zamkiem Tenczyńskim, lubiła z nim często rozmawiać i zapewne niejedną z tych zajmujących rzeczy, które o tem ustroniu opisywała, z jego ust słyszała.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Kasince małej, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Śmierć króla bawarskiego.** Do licznych opisów tragicznego zgonu króla Ludwika II przybywa jeszcze list z Monachium, zamieszczony w *l'Evènement* z 23 b. m., z którego ciekawy powtarzamy ustęp:

„Widziałem się z lekarzem królewskim Drem Schleissem, który na zapytanie moje odpowiedział: „Autopsia nic całkiem niedowiodła. Każdy utopiony lub zaczadzony, ma w mózgu ślady naruszenia, które, jeśli kto chce, wziąć może za oznaki obłędu umysłowego. Ś. p. król był ekscentrycznym, egzaltowanym, lecz nie był waryatem." Śmierć Ludwika II potrzebną była dla dobra Niemiec. Król idealny umarł według programu urzędowego postanowionego oddawna. Z Monachium udałem się do zamku Berg nad brzegiem staremberskiego jeziora i badałem miejsce, gdzie zwłoki króla i Dra Guddena były znalezione. Zapytywałem najwierniejszego starego sługę króla Ludwika II, Karola Maes, i oto, co mi opowiadał o smutnym końcu pana swego, czego żaden dziennik niemiecki nie powtórzył: „Gdy znaleziono oba trupy, zauważono ślady kroków przy brzegu, co dowodzi zaciętej walki. Paletot i surdut króla, jego parasol i kapelusz, znalezione nad brzegiem, zamieniły domysły w pewność. Liczne ślady kroków rozmaite miały rozmiary. Nikt o tem nie wspomniał — dla czego? Dowiedziawszy się prócz tego, że dziewczynka sześcioletnia była świadkiem dramatu, pospieszyłem ją odszukać. Jest to córka zamożnego dzierżawcy, mieszkającego nad brzegiem jeziora. Oto co mi opowiedziała: „Przechadzałam się tego dnia ponad jeziorem. Ujrzałem dwóch mężczyzn, zbliżających się do brzegu i rozmawiających spokojnie. Jeden z nich był bardzo wysoki. Nagle, dodała, wyskoczyła z gąszczów grupa ludzi, którzy się rzucili na spacerują-

---

chnych uwielbień, niby zaczarowany królewicz z bajki, młody, piękny, rycerski, świecący jak słońce od klejnotów, a jako pasterz rozkochany...

Jakaż dziewczyna mogła się oprzeć tym urokom, jakaż cnota mogła nie zemdleć wśród tych czarów?... A unikać młodego księcia nie było możności, żyjąc z nim pod jednym dachem i korzystając z jego gościnności, którą aczkolwiek przemocą narzucił, jednakże szczerze i prawdziwie po pańsku wypełniał. Przytem Oleńka udała się bez niechęci do Taurogów, bo je wolała od ohydnych Kiejdan, również jak wolała rycerskiego Bogusława, który udawał przed nią miłość do opuszczonego króla i ojczyzny, od jawnego zdrajcy Janusza. Owszem w początkach swego pobytu w Taurogach pełna była przyjaznych uczuć dla młodego księcia, a spostrzegłszy wkrótce, jak dalece i on stara się o jej przyjaźń, używała nieraz swego wpływu, aby ludziom dobrze czynić. W trzecim miesiącu jej bytności pewien oficer artyleryi, przyjaciel Ketlinga, skazany został na rozstrzelanie przez księcia; Billewiczówna dowiedziawszy się o tem od młodego Szkota, wniosła za nim istancyę. „Bóstwo może rozkazywać, nie prosić" — odrzekł jej Bogusław — i przedarłszy wyrok śmierci, rzucił jej go do nóg: „Rządź, rozkazuj! Taurogi spalę, jeśli choć uśmiech za tę cenę zdołam na twej twarzy wywołać. Nie chcę innej nagrody, jeno mi bądź wesołą i zapomnij o tem, coć dawniej bolało."

Ona wesołą nie mogła być, mając w sercu ból, żal i niewypowiedzianą pogardę dla człowieka, którego pierwszą miłością pokochała, a który teraz był w oczach jej większym zbrodniarzem od ojcobójcy. Ów Kmicic, obiecujący za czerwone złote wydać króla, jak Judasz Chrystusa, zochydzał się i szpetniał coraz bardziej w jej oczach, aż z biegiem czasu zmienił się w potwór ludzki, w zgryzotę, w wyrzut dla niej samej. Nie mogła sobie darować, iż go kochała, a zarazem nie mogła go zapomnieć, nienawidząc. Wobec tych uczuć trudno jej było nawet udawać wesołość, ale natomiast musiała być księciu wdzięczną i za to, że do zbrodni Kmicicowej nie chciał przyłożyć ręki i za wszystko, co dla niej czynił. Dziwno jej to było, że młody książę, taki rycerz i tak pełen szlachetnych uczuć, nie spieszył na ratunek ojczyznie, choć się na praktyki Januszowe nie zgadzał, sądziła wszelako, że taki statysta wie, co robi i że tego wymaga polityka, której ona swym prostym panieńskim rozumem pojąć nie może. Bogusław napomykał jej też, tłumacząc swoje częste do bliskiej pruskiej Tylży wyjazdy, że sił mu już nie staje od zbytniej pracy, że prowadzi układy między Janem Kazimierzem, Karolem Gustawem, elektorem i że spodziewa się ojczyznę z toni wydźwignąć. „Nie dla nagród, nie dla urzędów to czynię — mówił do niej — brata Janusza nawet poświęcam, który był mi ojcem, bo nie wiem, czy życie dla niego u zawziętości królowej Ludwiki wyproszę, ale czynię to, co mi Bóg, sumienie i afekt dla miłej matki ojczyzny nakazuje."

Gdy tak mówił ze smutkiem w delikatnej twarzy i oczyma ku pułapowi zwróconemi, wydawał jej się wzniosłym jako ci bohaterowie starożytni, o których stary pułkownik Billewicz jej opowiadał, co sam w Korneliuszu wyczytał. I wzbierało w niej serce podziwem, uwielbieniem. Powoli doszło do tego, że gdy myśli o nienawistnym Andrzeju Kmicicu zbyt ją zmęczyły, myślała o Bogusławie, aby się ukoić i pokrzepić. Tamten nosabiał dla niej straszliwą i ponurą ciemność, ten światło, w którem rada się kąpie każda dusza stroskana. Pan miecznik rosieński i panna Kulwiecówna, którą także sprowadzono z Wodoktów, popychali jeszcze Oleńkę po owej pochyłości, śpiewając od rana do wieczora hymny pochwalne na cześć Bogusława. Ciążyli mu wprawdzie oboje w Taurogach tak, iż o tem tylko myślał, jakby ich grzecznie precz wyprawić, ale ich sobie zjednał, a zwłaszcza pana miecznika, który z początku niechętny, nawet zagniewan, nie mógł się jednak przyjaźni i faworom Radziwiłła oprzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cych. Rozpoczęła się żywa walka, a wkrótce jeden z nich wrzucony został do wody. Przestraszona uciekłam.“ Około godziny 7 wieczorem wydobyto trupy króla Ludwika bawarskiego i jego lekarza z wody, mającej 1 metr głębokości.“

— **Tryest** 25 czerwca. Przedwczoraj zmarł tutaj w powrocie z Rzymu do Wiednia, X. Dr Józef Wartan Estegar, jeneralny opat ormiańskiej kongregacyi Mechitarzystów.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 27go: na ogólne żądanie *Carmen*, op. w 4 aktach, Bizeta.

W poniedziałek 28go: *Niewiniątko z Belleville*, op. kom. w 3 aktach, Millöckera.

W wtorek 29go: *Piękna Helena*, op. kom. w 3 aktach, Offenbacha.

We czwartek 1go lipca: *Podróż do Afryki*, op. kom. w 3 aktach Souppégo.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 25go czerwca dość pogodnie; term. od 9·5 doszedł do 19·5 C. Barometr bez zmiany; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 745·8 millim., term. 14·4 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 27go czerwca: ś. Władysława kr.; w poniedziałek 28go: Wigilia do śś. Piotra i Pawła apost., ś. Leona pap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy w Krakowie operetka Millöckera *Gasparone*, zapełniła teatr szczelnie publicznością i zabawiła ją wybornie. Wprawdzie wszystkie piękniejsze melodye znane już są może do przesytu, wszelako w całości miał *Gasparone* urok nowości, zwłaszcza, że wykonanie, o ile starczą na to siły lwowskiego towarzystwa, było staranne i poprawne. Muzyka lekka, bez pretensyi do głębszej wartości, melodye łatwe i miłe przypadają doskonale do smaku publiczności, szukającej w lecie kilku godzin spoczynku. Libretto nie gorsze, ale i nie lepsze od innych utworów tego rodzaju, przekład jego dość zręczny, chociaż bez szkody dla całości złagodzićby można niektóre jaskrawości, szczególnie w szarżowanej roli Zenobii.

Gra i śpiew artystów lwowskich na wszelkie zasługuje uznanie. P. Skalski (podesta Nasoni), p. Krykiewicz (Sindulfo) i pani Kasprowicz (Zenobia), komiką karykaturalną, ale właściwą niestety temu rodzajowi scenicznych produkcyj, zyskiwali huczne oklaski i budzili co chwila wybuchy śmiechu. Publiczność od pierwszej chwili w tak doskonałym była humorze, iż żądała koniecznie powtarzania wielu efektowniejszych numerów, w czem artyści uprzejmie stosowali się do jej życzeń. Poważniejszą stronę przedstawienia reprezentowali bardzo godnie i zgodnie panna Praunówna (Sora) pełna werwy, życia i humoru, pani Skalska (Charlotta) z dystynkcyą i chwalebnem umiarkowaniem, p. Bandrowski (Benozzo) ożywiony i ruchliwy, więcej niż zwykle, i p. Florjański (Conte Erminio) śpiewający i grający bardzo dobrze. Całość szła gładko i składnie. W tych warunkach zapewne nieraz jeszcze *Gasparone* zapełni teatr i zdobędzie sobie zasłużone uznanie.

W Muzeum techniczno-przemysłowem otwartą została z dniem dzisiejszym wystawa całorocznych studyów rysunkowych, malarstwa i modelowania uczennic Wydziału sztuk pięknych na wyższym Zakładzie naukowym dla kobiet, którą można zwiedzać przez trzy dni następne, tj. do 29 czerwca włącznie od godziny 10 rano do 5-tej popołudniu.

Wyszła świeżo książka p. t. *Darwinizm wobec rozumu i nauki*, przez X. Władysława Zaborskiego T. J. Zebrano w niej w jedną całość artykuły o Darwinizmie, ogłaszane w *Przeglądzie powszechnym* w dwóch ostatnich latach. W książce tej znajdzie czytelnik treściwie zebraną doktrynę Darwina i jego kontynuatorów, a zarazem odprawę, jaką jej daje rozum i nauka. W krytycznym rozbiorze Darwinizmu, wykazuje autor na podstawie rozumowań pierwszorzędnych powag naukowych, iż przeobrażalność gatunku nie jest dowiedzioną, a pochodzenie człowieka od zwierząt, nie mogąc się oprzeć na zmienności gatunku, a mając przeciw sobie bardzo doniosłe prawdy, czerpane w samych umiejętnościach przyrodniczych, jest zupełną niedorzecznością. Trafnemi argumentami dowodzi autor, iż Darwinizm jest teoryą błędną w swej myśli przewodniej, w wywodach i następstwach, przewodnią jego myślą jest ateizm, a praktyczne jego następstwa prowadzą do przewrotu społecznego. Po ukazaniu się pism Haeckla i innych „kontynuatorów“ Darwina, po wyjściu księgi „o pochodzeniu człowieka,“ przyłbica została odsłonięta; w Darwinizmie poznano ateizm scyentyficzny.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego.

Prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego zaprasza szanownych członków na ogólne Zgromadzenie Towarzystwa, odbyć się mające w piątek d. 2 lipca b. r. o godzinie 10 rano w sali Rady powiat.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia ogólnego.

2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego ogólnego zgromadzenia.

3) Wniosek Wydziału o zmianę statutu Towarzystwa.

4) Wniosek Wydziału: Ogólne zgromadzenie uznaje potrzebę zawiązania spółki mleczarskiej w Krakowie.

5) Wybór 2 członków Wydziału w miejsce występujących.

6) Wybór 5 członków do ankiety uchwalonej na ostatniem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa, mającej zbadać i wskazać, jakie w zastosowaniu do położenia rolniczego najodpowiedniejsze dla handlu rośliny należałoby uprawiać w okręgu krakowskim. (W skład tej ankiety mogą być wybrani członkowie także z poza Towarzystwa rolniczego okręgowego).

Pytania do rozbioru:

7) Jakie byłyby pożądane do wykonania w okręgu krakowskim melioracye z pomocą subwencyi ze skarbu państwa?

8) Czy robił kto próbę z odchodami kloacznemi na łąkach, jaki jest rezultat tejże, a w przeciwnym razie, czy i kto podejmuje się takiej próby?

9) Pytania i wnioski samoistne Członków.

Kraków dnia 15 czerwca 1886 r.

J. Skirliński.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 141 *Czasu* z dnia 23 b. m. w korespondencyi z Tarnowa, donoszącej o zawiązaniu „Spółki rolniczej“ nie dodano, że wejście w życie tego pożądanego stowarzyszenia uczyniono zależnem od podpisania 200 udziałów, których zaledwie 53 w dniu 20 b. m. podpisano, i że na nalegania obecnych obywateli ja tylko pod pewnemi warunkami decydowałem się wejść w skład dyrekcyi tej spółki, których to warunków wybrana Rada nadzorcza do tej chwili nie miała możności zbadać i przyjąć, a więc i udział mój w zarządzie wcale pewnym nie jest.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie tego dopełnienia podanych o „Spółce rolniczej w Tarnowie“ wiadomości i przyjąć wyraz szacunku.

Władysław Struszkiewicz.

Do powszechnej taryfy osobowej dla c. k. austryackich kolei państwowych z dnia 1 sierpnia 1885 r. wyjdzie z ważnością od 1 lipca 1886 r. dodatek II., przez który podwyższone będą cokolwiek ceny jazdy I. klasy przy pociągach pospiesznych, osobowych i mieszanych, jakoteż ceny biletów abonamentowych. Niemniej też zaprowadzona będzie powyższa taryfa osobowa od dnia 1 lipca 1886 r. na liniach Praga-Dux i Dux-Bodenbach.

Na linii Salzburg-Wörgl pobierać się będzie od dnia pomienionego przy pospiesznych pociągach 1, 2, 3 i 4 ceny dla pociągów pospiesznych, nie jak to dotychczas było, ceny dla pociągów osobowych.

Na liniach Sternberg Grulich-Wichstadtl-Lichtenau i Hohenstadt Zöptau pobierać się będzie również z tym samym terminem przy wszystkich osoby wiozących pociągach, ceny dla pociągów osobowych, zaprowadza się bilety zwrotne w relacyach więcej uczęszczanych ze zniżką 25%.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Lwów dnia 23 czerwca 1886.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	zł.	7.50	8.60
Żyto gotowe	„	5.25	6.30
Owies	„	6.25	6.80
Jęczmień	„	5.—	6.50
Rzepak	„	—.—	—.—
Groch	„	6.—	10.—
Wyka	„	—.—	—.—
Bobik	„	6.25	7.—
Hreczka	„	8.50	9.—
Kukurudza	„	5.—	7.—
Chmiel za 56 kilo nom.	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka		—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	zł.	25·—	25·50

Zupełna stagnacya, jaka od dłuższego czasu zapanowała na targach naszych, mimo w ostatnich dniach stalszej tendencyi, a nawet małej zwyżki, jaką spostrzegamy w notowaniach giełd zagranicznych, nie zdołała wywołać choćby najsłabszego ożywienia. Ruch handlu zbożowego ogranicza się li na lokalnej konsumcyi; transakcyj terminowych mało.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, jęczmień, owies, hreczkę pastewną „sybirkę,“ koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę; przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Od Administracyi „Czasu“.

Na katolickich pogorzelców w Stryju złożył O. S. K. z Łomży 2 ruble.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE. (687)

Uznanie dżokejskiego klubu w Wiedniu.

Komitet dżokejskiego klubu uchwalił na posiedzeniu w dniu 12 b. m., ażeby panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie za jego pełne poświęcenia dążenie, podniesienia sportu przez wyznaczenie nagrody 1000 złr., *zawotować podziękowanie dżokejskiego klubu*, a zarazem za jego wyroby weterynarskie wypowiedzieć mu następujące uznanie. Do c. k. nadwornego dostawcy pana Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza obwodowego w Korneuburgu. — Pańskie wyroby weterynarskie mają przy używaniu to pierwszeństwo, że okazują się *pod każdym względem jako wyborne.* Szczególniej jednak wybornie okazał się skutek Pańskiego c. k. *uprzywilejowanego płynu przywrotczego* w różnych próbach, tak, że podpisane prezydyum z przyjemnością czuje się w obowiązku, *wyrazić Panu niniejszem zupełne uznanie i polecić jak najlepiej każdemu Pańskie wyroby weterynarskie.*

Prezydyum dżokejskiego klubu dla Austryi
Hrabia *Hunyady*, marszałek polny.

Wiedeń 13 maja 1884 r.

Składy zamieszczone są w ogłoszeniu „Kwizdy Wyroby weterynarskie“ w dzisiejszym Nrze.

NADESŁANE. (1179)

Wiedeń, 21 marca 1886.

Wielmożny Pan Juliusz Schaumann aptekarz w Stockerau.

Ponieważ Pańska sól żołądkowa w krótkim czasie prawie cudownie działała, przeto upraszam uprzejmie o ponowne przysłanie mi 6 pudełek. — Przypadającą należytość proszę odebrać za zaliczką.

Z szacunkiem
Franciszek Nahler, Seidengasse Nr 6.

Składy mają w następujących miastach w Galicyi: w Krakowie E. Stockmar apt., Wiktor Redyk apt., E. Kräutler handel środków aptecznych; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Budzanowie Dyonizy Jasieński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt.; w Husiatynie W. Czerski apt.; w Jarosławiu J. Rohm apt.; w Kołomyi Edward Stenzl apt.; w Kutach Aleksander Zagajewski apt.; we Lwowie pp. apt.: Z. Rucker, J. Beiser i Mikolasch; w Przemyślu pp. apt.: J. Maszewski, Wład. Nahlik, A. Mańkowski; w Przemyślanach Emil Baranowski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec, Schaitter & Comp.; w Rzeszowie Adalbert Kalinowski apt.; w Samborze J. Aleksiewicz apt.; w Stanisławowie A. Beise apt.; Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herman Kahane apt.; w Wieliczce Bruno Miczyński apt.; w Zywcu Alfred Blumenthal apt. — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą nam z pewnego źródła, iż nominacya margrabiego Bacquehema na ministra handlu została już podpisaną przez Najjaśniejszego Pana i będzie w najbliższych dniach ogłoszoną w *Wiener Ztg.*

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 26 czerwca. Cesarz uda się z początkiem lipca do Gasteinu, dokąd Cesarzowa na kilka dni przed Cesarzem przybędzie.

Prezydent ministrów udał się wczoraj wieczór na jakiś czas do Ellischau.

Wiedeń 26 czerwca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Brukselli: Ks. Wiktor Napoleon wyjechał w dniu 24 b. m. wieczór do Lucerny, zkąd po trzech dniach ma tu powrócić.

Wiedeń 26 czerwca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Dochodzenia wykazały, że socyalistyczne stowarzyszenie robotników w Medyolanie przygotowywało na jesień zaburzenia. Rząd rozwiązał zatem to stowarzyszenie i jego filie, a policya aresztowała, jak utrzymują, około 600 skompromitowanych osób.

Dyssydenci odbyli przedwczoraj posiedzenie, na którem postanowili przyłączyć się do ewentualnego wotum nieufności opozycyi z okazyi obrad nad prowizoryum budżetowem.

Wiedeń 26 czerwca. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Paryża: Utrzymują tu prawie stanowczo, że ambasador Courcel nie wróci już na swą posadę i że ewentualnie zastąpi go Waddington. — Noailles ma się podać do dymisyi, a następcą jego w Konstantynopolu ma być Spuller.

Wiedeń 26 czerwca. (*F*) Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Emigracya ludności muzułmańskiej z Rumelii przybiera coraz większe rozmiary.

Wielki wezyr Kiamil basza i minister spraw zagranicznych Said basza otrzymali wielką wstęgę orderu Daniela.

Do tegoż dziennika donoszą z Zofii: Pogłoska o zawieszeniu prac około uregulowania granic między Bułgaryą a Rumunią jest bezzasadną. Delegowani obu państw pracują ciągle nad regulacyą granicy. W ostatnich czasach rozszerzono tu wiele podburzających i anarchistycznych broszur.

Peszt 26 czerwca. *Budap. Corr.* pisze: Tisza uda się dziś do Komorna celem wzięcia udziału w konwencie reformowanego dystryktu kościelnego, a ztamtąd pojedzie na krótki czas do Wiednia.

Poznań 26 czerwca. U hr. Zamoyskiej w Kórniku kształciły się dotąd młode dziewczęta pod kierunkiem doświadczonych gospodyń w zakresie domowego i ręcznego gospodarstwa. Rząd nakazał kierowniczkom, ażeby w przeciągu ośmiu dni zaniechały dalszej swej pracy około kształcenia tychże dziewcząt, które mają być w tym terminie z zakładu rozpędzone.

Ems 26 czerwca. Król duński i ks. Jan odwiedzili tu wczoraj cesarza Wilhelma, który dostojnych gości oczekiwał na dworcu kolejowym.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 czerwca. Niektóre dzienniki polskie zapowiadały kilkakrotnie, że Car ma przybyć w jesieni do Warszawy i że z okazyi tego rzekomego przybycia prawdopodobnie nastąpi zjazd Cesarza austryackiego z Carem. Otóż *Fremdenblatt* zapewnia na podstawie informacyj pochodzących z kompetentnego źródła, że w tutejszych dobrze poinformowanych sferach nic o tem nie wiedzą.

Wiedeń 26 czerwca. Do *Tagblattu* donoszą z Bukaresztu: Traktat handlowy z Francyą został wczoraj podpisany.

Lublana 26 czerwca. Rada miejska uchwaliła wyrazić prezydentowi ministrów podziękowanie za to, że stanął w jej obronie z okazyi interpelacyi w Izbie deputowanych.

Peszt 26 czerwca. Sesya parlamentarna zamkniętą została reskryptem królewskim, a przyszła sesya zwołaną będzie na dzień 18 września.

Berlin 26 czerwca. W parlamencie poświęcił przewodniczący zmarłemu królowi bawarskiemu gorące wspomnienie.

Londyn 26 czerwca. Sesya parlamentarna zamkniętą została wczoraj po południu. Mowa tronowa stwierdza, że stosunki Anglii z państwami zagranicznemi są bardzo przyjazne, wspomina z zadowoleniem o przywróceniu pokoju na wschodzie dzięki roztropnym radom mocarstw i powolności Sułtana, zaznacza polepszenie się stosunków w Egipcie i wyraża życzenie, aby nowy parlament utrwalił pokój, tudzież wzmocnił potęgę i jedność państwa.

Bukareszt 26 czerwca. Obrady Izby nad konwencyą konsularną z Niemcami zostały odroczone, ponieważ zachodzi jeszcze potrzeba poprzednich rokowań z Niemcami.

Bukareszt 26 czerwca. Zawarta dziś między Francyą a Rumunią prowizoryczna konwencya handlowa wejdzie w życie z dniem 1 lipca.

Belgrad 26go czerwca. Wszystkie dzienniki tutejsze piszą namiętnie przeciw ewentualnej proklamacyi Bułgaryi królestwem, dodając, że Europa nie powinna się na to zgodzić.

Kursa. Wiedeń 26 go czerwca — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·15. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·—. Renta srebr. 85·90. — Renta złota 117·20 4% Renta złota węg. 106·45. Losy z r. 1860 139·20.— Akcye Banku Austr. Węg. 866·—. — Akcye kredyt. 280·70. — Londyn 126·—. — Napoleony 9·97½. — Lombardy 117·—. Losy 1864 roku 168·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 189·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 229·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·10. Losy prem. węgiersk. 121·20 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·—. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 188·75 — Marki 61·90. — Ruble 123·—. — Dukaty 5·92.

Usposobienie giełdy:

Berlin 19 czerwca. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —.—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Wiednia: osobowy 5·37 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popoł. — kuryer. 9·35 wiecz.

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·45 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·48 wie.	7·01 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·— wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·24 popołudniu

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 Czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 25
Marki niemieckie	61 65	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 95	10 04
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	95 —	96 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 25	92 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 75	102 75
5½% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	47 —	49 —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	188 —	189 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	228 —	229 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	290 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 85	9 50
Wiedeń 25 Czerwca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	85 20	85 35
4⅖% „ srebrna	85 85	86 05
4% „ złota	117 —	117 20
4% „ węgierska złota	106 20	106 35
5% „ „ papier.	94 65	94 80
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 20	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 60
Galicyjskie „ „	105 10	105 50
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	109	110 —
Wyzszo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 20	105 60
Węgierskie „ „	105 50	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 20	105 60
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 75	154 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obl. „ „ (za Ostbahn).	120 50	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 25	115 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	239 —	239 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 10	279 40
„ Bank węgierski . 200 „	285 75	285 25
Depositen-Bank . 200 „	190 —	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	522 —	526 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank . 100 „	71 25	71 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	104 60	104 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	191 50	192 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	411 —	413 —
Elżbiety . 210 „ „	241 —	241 50
Linz-Budweis . 200 „ „	214 —	214 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 —	206 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2370	2375
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 —	217 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	188 75	189 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 50	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 75	229 25
Nordwest austr. . 200 „ „	168 —	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 —	160 50
Rudolfa . 200 „ „	192 75	193 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	188 50	189 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	230 50	230 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	116 80	117 30
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	253 —	254 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	178 50	179 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 —	176 25
„ Westb. . 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 20	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 75
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	100 —	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 40
4½% „ Banku krajo . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow	103 —	103 25
5% „ „ „ „ prem.	101 75	102 —
5% „ „ „ „ „ 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 55
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 70	102 30
4% „ Bank Hip. prem.	103 25	103 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 25	101 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	120 —	121 —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 40	126 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 80	99 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 40	111 90
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 60	97 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 50	101 90
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	102 70	103 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	88 70	84 -
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 75	106 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 50	105 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 60	94 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 80	101 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 40	160 90
„ . 200 złr. 5%	130 75	131 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 10	102 60
„ „ II Em. 200 „ „	100 90	101 40
„ Nordost . 300 „ „	101 40	101 80
„ „ złotem . 200 „ „	128 50	129 25
„ Westbahn . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 75	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie . „ 100	121 20	121 60
3% „ Tureckie . fr. 400	18 —	18 40

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 50
Clary . złr. 42	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 —	119 50
Insbrucku. „ 20	21 —	21 30
Keglewicha „ 10⅕	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	47 —
Palfy „ 42	41 75	42 25
Rudolfa „ 10	18 50	19 —
Salma „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	23 25	23 75
St. Genois „ 42	54 75	55 25
Stanisławowskie „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 25	33 75
Windischgrätza „ 20	42 50	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 98	9 99
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 58	12 63
Liry tureckie złote	11 33	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 90	62 —
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50
Lwów 25 Czerwca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 50	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 10	102 10
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 10	102 10
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 50	100 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 —	96 50

Warszawa 23 Czerwca.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	93	40	—	—
kupon	—	—		22

Bilans tarnowskiej Kasy Oszczędności z dniem 31 grudnia 1885 r.

STAN CZYNNY:

Zapas gotówki			zlr. 26,767	ct. $37\frac{1}{2}$
Stan weksli:				
a) w portfelu	zlr. 986,866	ct. 26		
b) pozostających na drodze sądowej	„ 50,596	„ $13\frac{1}{2}$	„ 1.037,462	„ $39\frac{1}{2}$
Stan:				
a) pożyczek udzielonych na dobra i realności	„ 1.502 641	„ 19		
b) pożyczek udzielonych korporacyom na skrypta	„ 46,996	„ 10		
c) bezprocentowej pożyczki zaliczonej na hipotekę realności funduszu rezerwowego	„ 36,550	„ —	„ 1.586,187	„ 29
Stan pożyczek na zastaw papierów publ.			„ 25,780	„ —
Zaległości na procentach:				
a) wekslowych	„ 4,068	„ 97		
b) hipotecznych	„ 40,392	„ 81		
c) od zastawów na papiery publiczne	„ 311	„ 56	„ 44,773	„ 34
Papiery wartościowe:				
a) dla obrotu	„ 109,000	„ —		
b) pozostające na wadyum	„ 8,200	„ —	„ 117,200	„ —
Zaliczki na pensye i na rachunek tymcz.			„ 9,181	„ 07
Koszta prawne u stron			„ 6,852	„ $04\frac{1}{2}$
Zaliczki dla Zakładu pożyczkowego			„ 48,000	„ —
Pokrycie depozytów i kaucyj			„ 37,730	„ —
			„ 2.939,933	„ $51\frac{1}{2}$

STAN BIERNY:

Wkładki ze skapitalizowanemi odsetkami			zlr. 2.854844	ct. 34
Procenta na rok 1886 pobrane:				
a) wekslowe	zlr. 8,299	ct. 27		
b) hipoteczne i od pożyczek na skrypta	„ 9,227	„ 29		
c) od zastawów na papiery wartościowe	„ 82	„ 73	„ 17,609	„ 29
Należytość za taksy i stemple do spłacenia			„ 546	„ $50\frac{1}{2}$
Niewypłacone zyski z roku 1884			„ 6,748	„ $33\frac{1}{2}$
Rezerwa specyalna dla kursu papierów łącznie z dopisanym zyskiem na sprzedanych papierach i różnicą kursu z dnia 31 grudnia 1885 r.			„ 11,050	„ 60
Depozyta i kaucye			„ 37,730	„ —
Zysk z obrotu funduszów za rok 1886			„ 11,404	„ $44\frac{1}{2}$
			„ 2.939933	„ $51\frac{1}{2}$

Rachunek zysków i strat.

I. ZYSKI:

Dochód z procentów od pożyczek wekslowych	zlr. 76,153	ct. 30
Dochód z procentów od pożyczek hipotecznych i na skrypta udziel.	„ 86,400	„ 99
Dochód z procentów od pożyczek udzielonych na zastaw pap. wart.	„ 1,542	„ 37
Dochód z kuponów	„ 6,372	„ 30
Dochód z procentów od zaliczek dla Zakładu pożyczkowego	„ 2,351	„ 49
Nadwyżka kosztów prawnych	„ 2,688	„ $69\frac{1}{2}$
Zysk na sprzedanych papierach i różnica kursu wynikła z oblikwidowania efektów z dnia 31 grudnia 1885 r.	„ 1,050	„ —
	„ 176,559	„ $14\frac{1}{2}$

II. STRATY:

Procent od wkładek wypłacony	zlr. 19,013	ct. 88		
Procent od wkładek skapitalizowany	„ 119,647	„ 71	zlr. 138,663	ct. 59
Koszta administracyjne			„ 25,441	„ 11
Przekazany zysk ze sprzedaży papierów wartościowych i z różnicy kursu d. 31 grudnia 1885 r. do specyalnej rezerwy na wypadek możliwego spadku efektów			„ 1,050	„ —
Czysty zysk za rok 1885			„ 11,404	„ $44\frac{1}{2}$
			„ 176,559	„ $14\frac{1}{2}$

Tarnów, dnia 31 grudnia 1885 r.

Za zgodność z księgami i wartość w skarbcu przechowaną.

Jan Martusiewicz, kasyer. *Mateusz Bigo*, buchhalter.

Dyrekcya Kasy Oszczędności.

Kajetan Kummer, prezes dyrekcyi. *Michał Kaczkowski*, dyrektor kancelaryi.

Dyrektorowie:

Mieczysław Starzewski, zastępca prezesa dyrekcyi. *Dr. Alojzy Malawski.*
Dr. Eliasz Goldhammer. *Dr. Emil Psarski*, zastępca dyrektora.

Komisya do sprawdzenia rachunków delegowana:

Grabowski Maksymilian, przewodniczący komisyi.
Chodacki Leopold.
Ringelheim Hermann.
Uzarski Wojciech. (1550-2 3)

WYKAZ
listów zastaw. galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego
wylosowanych na dniu 12 Czerwca 1886 r.

4%ych przy 87em losowaniu w sumie . . . . **119.035** zł. w. a.
4%ych 41-letnich przy 9em losowaniu w sumie **9.200** „ „
5%ych przy 35em losowaniu w sumie . . . . **112.700** „ „
5%ych 37-letnich przy 25em losowaniu w sumie **200.000** „ „

4% listy zastawne.

Ser. I. 520. **Ser. II.** 526, 730, 875.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
6697	16619	20390	1324	7394	15964	20605
11018	16847	20398	4759	7437	16120	20858
11098	16871	20533	4844	7996	16481	20975
11336	17208		5002	9681	16833	21009
11771	17435		5004	10954	17135	21177
11919	17492		5229	12074	17223	21235
12144	17636		5259	12341	17387	21237
12370	17842		5447	12349	17547	21284
12648	18092		5737	12353	17629	21387
12856	18124		5814	12451	17695	21471
13068	18131		5865	12911	17815	21544
13139	18143		6132	12949	18010	21629
13163	18227		6541	13276	18018	21769
13173	18230		6635	13278	18081	21792
13232	18328		6724	13292	18262	22416
13234	18562		6836	13569	18349	22476
13383	18583		6844	13695	18496	22564
13406	19061		6898	13759	18529	22587
13713	19277		7013	13785	18533	23105
13856	19485		7123	13820	18772	23256
14600	19496		7319	13964	18788	23425
14665	19575		7419	13988	18861	23470
14785	19609		7602	14350	18954	23525
14993	19778		7603	14577	19043	23708
15509	19916		7672	14593	19179	23722
15518	19958		7783	14743	19185	23807
15668	20003		7817	15096	19214	23865
15709	20139		7865	15133	19771	23877
15839	20194		8138	15153	19779	
15966	20195		8383	15174	19966	
16084	20341		8453	15364	20067	
16272				15474	20113	
16425				15495	20171	
16482				15549	20299	
				15560	20476	
				15584	20515	
				15821	20526	
				15835	20600	

4% 41-letnie listy zastawne.

Ser. II. Nr. 185. **Ser. III. Nr. 401, 910, 1020.**
Serya IV. Nr. 135, 231. **Ser. V. Nr. 294, 418.**

5% listy zastawne.

Ser. II. Nr. 244, 354, 522, 524, 566, 675.

Ser. III.				Ser. IV.	Ser. V.	
					117	2861
135	1812	3384	6023	25	166	2908
182	1827	3442	6196	89	260	2979
195	1839	3548	6212	134	498	3070
243	1935	4080	6490	149	547	3073
308	1948	4300	6763	174	644	3176
406	2024	4486	7130	685	654	3394
532	2039	4615	7187	778	700	3465
796	2159	4775	7266	790	943	3526
822	2181	4783	7787	870	1037	3589
837	2289	4847	7860	1043	1112	3603
1006	2507	4887	7887	1140	1114	3626
1037	2514	4888	7942	1391	1159	3730
1207	2606	4899	7968	1483	1365	3850
1263	2698	5268		1490	1450	4020
1295	2990	5522		1545	1624	4039
1354	3014	5550		1574	1633	4045
1564	3022	5616		1694	1733	4192
1730	3231	5620		1778	1753	4350
		5844		1922	1947	4419
				2020	2142	4754
					2266	4882
					2415	4988
					2560	

5% 37-letnie listy zastawne.

Ser. I. Nr. 221, 1080, 1127, 1183.

Ser. II.	Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.	
42	492	9689	17338	1770	513	10389
273	629	9768	17930	1840	658	10576
606	1113	9894	18035	2072	698	10698
1306	1143	10119	18512	2612	771	10747
1418	1464	10255	18748	2628	788	11094
1766	1963	10372	18995	2639	1102	11151
1898	2068	11308	18996	2681	1372	11787
2623	2194	11503	19108	2917	1883	11866
2972	2221	11918	19534	3192	1985	11925
3125	3805	13673	19919	3422	2269	11973
3445	4046	13692	20059	3576	2415	12002
3687	4102	13763	20129	3814	2558	12226
	4146	14213	20485	4124	2794	12662
	4186	14390	20706	4311	4214	13287
	4380	14695	21172	4415	4749	13352
	4948	15050	21436	4471	4911	13591
	4964	15423	21536	4791	5287	13843
	5716	15467	21611	5103	5951	13932
	6099	15507	21755	5686	6324	14055
	6908	15527	22049	5712	6571	14448
	6994	15689	22449		6670	14651
	7582	15745	22535		6729	14725
	7635	15796	22674		7093	15037
	7665	16055	23721		7697	15161
	7961	16303			7827	15171
	7974	16322			9051	15642
	8117	16611			9234	16109
	8323	16943			9717	16245
	8918	17074			10061	16852
	9005	17153			10164	16986

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych Listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1886 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych Listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać będzie powyższe Listy zastawne (1624)

DOM BANKOWY
Blau & Epstein w Krakowie.

We Lwowie, dnia 12 czerwca 1886 r.

Przedruk nie będzie płacony.

PODZIĘKOWANIE.

Obowiązek wdzięczności nakazuje nam złożyć Wielmoż. Panu **Józefowi Kołączkowskiemu,** doktorowi Wszechmedycyny w Nowym Sączu, najserdeczniejsze podziękowanie za skuteczną, troskliwą i bezinteresowną pomoc lekarską — jakiej rodzinie naszej udzielić raczył podczas panującej w roku zeszłym epidemii ospy, która całe nasze liczne potomstwo nawiedziła — a której groźne następstwa dzięki Jego nadzwyczajnej opiece i troskliwości szczęśliwie usunięte zostały — jak niemniej za wyratowowanie 6cio letniej córeczki naszej z niebezpiecznej choroby nerkowej, którą w roku bieżącym przebyła.

Za Twą pracę i życzliwość nam okazaną, przyjm Zacny Panie serdeczne podziękowanie od wdzięcznych rodziców

Antoniego i Pauliny Czerskich.

Wystawa prac kobiecych

z kursów artystyczno-przemysłowych w Seminaryum żeńskiem z stanie otwartą d. 3 lipca, rano od godź. 10—1, popołudniu od 3—6. (1606-1-3

Nauczyciel kwalifikowany dla szkół ludowych posp. (seminarzysta — przyjmie gdziekolwiek w czasie wakacyj miejsce instruktora przygotowującego dzieci do początkowych klas szkół średnich lub do ostatnich, szkół posp. — Bliższa wiadomość **J. K.** p. rest. **Dynów.** (1602-1-2)

Agronom z Księstwa Poznańsk., z wykształceniem akademicznem, kawaler w średnim wieku, z dobremi poleceniami, mogący się powołać na opinię kilku w Galicyi znaczniejszych osobistości, poszukuje umieszczenia jako rządca. Adres: *B. M. 100* poste restante Sieniawa przez Jarosław. (1605-1 3)

Mam zaszczyt ogłosić, że od 1go września b. r. przyjąłbym na mieszkanie i wikt ucznia, szczególnie z klas wyższych. — Zapewnioną będzie miał sumienną opiekę, korepetycye domowe i konwersacyą francuską w domu. **Józef Feichtinger,**
profesor gimnazyum św. Anny,
(1608-1-) **ul. Wolska Nr. 21.**

Pozostałe z wysprzedaży „Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA“ w Krakowie“ PATRONY w znacznej ilości — są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Patrony systemu Lancaster.
Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	popiel.
28, 24	złr.	—	—	1.40,	—	—
20, 18	„	—	—	1·40,	—	—
16	„	2·50,	1·90,	1·40,	1·30,	1·20.
14	„	2·60,	2·—,	1·50,	1·50,	1·30.
12	„	—	2·10,	1·60,	—	—
Patrony systemu Lefaucheux.						
28,24,18	„	—	—	1·15,	—	—
16	„	—	—	—	1·15,	—·95
14	„	—	—	1·25,	1·25,	1·05.
12	„	—	1·90,	1·35,	1·35,	1·15.
10	„	—	—	1·40,	—	—

Przybitki na proch po 15 i 20 ct. pudełko. Przybitki na śrut 1000 sztuk 30 cnt.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania.

Biorącym 500 sztuk patronów naraz opuszcza się 5%. Biorącym 1000 sztuk naraz opuszcza się 10%. (1545-1-5)

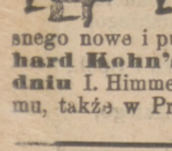
Do wydzierżawienia nowy młyn amerykański wodny

w **Niżankowicach** pod Przemyślem, przy kolei i przy gościńcu, — urządzony według najlepszego systemu, posiadający 2 kamienie, 1 szpicgang, 1 walec porcelanowy, 1 szrótowy. Miesięcznie wyrabia 1000 korcy zboża. — Bliższych warunków dzierżawy udziela właściciel p. *Tomasz Smiszkiewicz* w Niżankowicach pod Przemyślem. — Dzierżawa nastąpić może 1go września b. r. Kontrakt dzierżawy można zawrzeć każdego czasu. (1602-1-3)

Poszukuje się zaraz dzierżawy 100—200 morgów dobrej gleby.

Oferty przyjmuje **C. Przikryl,** Post Tattendorf, Niederöstereich. (1604-1 3)

500 fortepianów,



skrzydłowych, krótkich, pianin i harmonij nasłynniejszych, wiedeńskich i zagranicznych firm, następnie fortepiana wyrobu własnego nowe i przegrane ma na sprzedaż **Bernhard Kohn's,** zakład fortepianów w **Wiedniu** I. Himmelpfortgasse, l. 20, we własnym domu, także w Pradze i w Baden. Cenniki darmo. (1601-1-10)



NIEPRZEMAKALNE PŁACHTY,
asfaltowy filc na dachy, kamienną papę na dachy,
namioty, płachty na rzepak, worki na płody itd. itd. poleca po tanich cenach fabrycznych pierwsza c. k. wyłącznie uprzyw. fabryka
Paget & Co., (1470-1-11)
w Wiedniu, I. Riemergasse, Nr. 18.
Ceny i wzory odwrotną pocztą.

Szanownych Rodziców i Opiekunów mam zaszczyt zawiadomić, że jak dotychczas, tak i nadal po śmierci ś. p. mego męża przyjmuję **uczniów** klas niższych **na mieszkanie** — zapewniając im najtroskliwszą opiekę i dozór w naukach pod kierownictwem zdolnego pedagoga.

Walerya Zgórek,
(1607-1-3) wdowa po profesorze,
w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 3, II. p.

MAGAZYN MOD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór kapeluszy damskich, piór s rusich i fantazyjnych oraz kwiatów paryskich po cenach b. przystępnych. [1508 5-8]
SZNURÓWKI w wielkim wyborze.
Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE** i wykonywa w najkrótszym czasie z gustem i elegancyą.
Modele paryskie.

Wdowa

inteligentna i uzdolniona, z odpowiedniem wykształceniem, chlubnie polecona, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domowego lub towarzystwa starszej osoby, zaraz lub od 1go października. — Oferty pod lit. **S. P. 50** poste rest. **Zduny,** Ks. Poznańskie. (1585 2-3)

Asystent farmacyi poszukuje od 1 sierpnia 1886 r. miejsca lub tymczasowego zastępstwa w aptece. Bliższa wiadomość pod **H. H. O.** poste restante **Kraków.** (1538-2 3)

Biuro nauczycielskie

(*Institut Protecteur des femmes de la societé*)
Patronage de l'Enseignement
Just. z Jędrzejewskich Paulus
w **Wiedniu,** Schottengasse Nr. 3, mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy— umieszcza nauczycielki i bony. Ceny bardzo przystępne. (1199-9-)

Dwa piękne zwierciadła

z pozłacanemi konsolkami, o marmurowej płycie, są do sprzedania za cenę umiarkowaną Wysok. z ramą po 2 metry, szer. 80 cm. Ul. Lubicz Nr. 11 na dole. (1587-2-2)

Zarząd dóbr w Maliniu,
poczta Mielec,
potrzebuje od św. Jana b. r.: 1) **gorzelnika,** fachowo wykształconego, — 2) **służącego,** znającego dobrze służbę (kawaler będzie miał pierwszeństwo).

Zgłoszenia pisemne adresować do Zarządu dóbr. (1569-5-5)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN** 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(1459-4-52)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** 1453-263-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Dla upiększenia i odmłodzenia



polecam sz. paniom moją **słynną w świecie kosmetyczną wodę na twarz i krem alabastrowy.** Po użyciu przez rok odmładza ona o **10 lat** i usuwa wszelkie nieczystości cery. Niepotrzeb ję żadnego dalszego wychwalania, gdyż moje środki u szan. pań z powodu cudownego skutku bez tego są słynne i znane. Wszelkie kosmetyki są zrobione ściśle według słynnie znanych przepisów byłego nadwornego lekarza Wachera, dlatego zechcą się szan. panie z zaufaniem ustnie lub pisemnie do mnie udać

Cena flaszki wody na twarz 50 ct., słoik kremu alabastrowego 1 złr.

Frau ELISE SICHERL, fabrykantka kosmet. srodków w Wiedniu I. Wollzeile 17. 3 piętro.

Do nabycia także w aptece „zum Engel“ am Hof, w aptece „zur Mariahilf“ Mariahilferstrasse. Główny skład w Węgrzech u p. J. Töröka aptekarza, Königsgasse w Budapeszcie. (1197-5-12)
Przy zakupnie proszę uważać na pieczęć i nazwisko.

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY ŻEŃSKI
MARYI SERWATOWSKIEJ
w Krakowie, ulica Wiślna L. 8.

Nauka rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r.

Zakład ten od lat 10 istniejący, udziela nauk według przepisów Władz szkolnych, w szkołach wydziałowych, czyli gimnazyach żeńskich obowiązujących, przyczem atoli ze **szczególną troskliwością** zajmuje się nauką języków: **francuskiego, niemieckiego,** angielskiego, tudzież włoskiego jak również **nauką muzyki.**

Wskutek licznych żądań tych rodziców, którzy do szkół publicznych na początkową naukę dzieci posyłać nie chcą, a w domu prawidłowo uczyć ich nie mogą, bądź sobie nie życzą, urządzoną zostanie w zakładzie z dniem 1 września b. r. **czteroklasowa szkoła elementarna,** ściśle według organizacyi szkół wzorowych, pod kierunkiem seminaryów nauczycielskich zostających.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły elementarnej, przejdą panienki **do klas niższych,** jakie dotąd w zakładzie istniały; wreszcie dla tych, które pragną składać egzamin dojrzałości w seminaryach, lub wogóle nabrać wyższego wykształcenia, urządzonym zostanie **dwuletni kurs** przygotowawczy z wykładem pedagogiki, higieny, somatologii, prócz języków i innych przedmiotów.

Z zakładem będzie połączony **jednoroczny kurs praktyczny,** poświęcony nauce wszelkich gałęzi gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, tudzież robót wchodzących w zakres przemysłu domowego. (1626-1-)

Dokładniejszych szczegółów udziela się na żądanie i rozsyła programy.

Wojna! wojna! wojna!

wszystkim fałszerzom i mieszającym wina.

Rzeczywiście rzetelne naturalne prawdziwe wino węgierskie!

tylko najpewniej wprost od producenta, gdzie tylko własny chów, i po nadzwyczaj tanich stałych cenach od firmy

Ignaz Frankl'sche Weinbau-Ökonomie Oedenburg (Sopron) w Węgrzech

JAK DŁUGO JESZCZE ZAPAS TRWA.

Zamówienia już od 12 butelek w skrzyni lub w baryłkach od 25 litrów wzwyż będą najstaranniej wykonane.

Na porę: bardzo słodki muszkatołowy moszcz (jak malaga) i aromatyczne winogrona kuracyjne niemniej wyborowe gatunki owoców w 5 kilowych koszykach pocztowych.

Na zamówienie wystarczy zwykła karta pocztowa — obszerne cenniki **na żądanie darmo i opłatnie.** Dla pp. wojskowych i urzędników państwowych całkiem odzielny cennik z tańszemi cenami. (1642-1-3)

Poszukiwani rzetelni zastępcy w kilku większych miejscach pod korzystnemi warunkami.

KĄPIELE SIARCZANE w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
(1231-24 25) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

Pierwsza galic. fabryka Portland Cementu w Szczakowej

poleca:

Ima **Portland Cement** w beczkach po 200, 175, 165, 100 i 50 k'gr.

Dobroć gwarantowana, wytrzymałość przewyższa znacznie normę przyjętą przez austryackie Stowarzyszenie architektów i inżynierów.

Wapno skaliste, nawozowe i sproszkowane.

Cegłę ogniotrwałą w czterech gatunkach i rozmaite wyroby ceglane po najumiarkowańszych cenach.

Bliższych objaśnień udzielają: Zarząd Centralny Fabryki Szczakowieckiej w Białej; p. **Adolf Scherer w Krakowie, jeneralna reprezentacya dla zachodniej Galicyi;** p. J. Mor. Diamant we Lwowie, jener. reprezentacya dla Wschodniej Galicyi; p. F. C. Langenhan w Czerniowcach, jener. reprezentacya dla Bukowiny.

Portland Cement Szczakowiecki utrzymują na składzie: w **Krakowie** pp. A. Scherer, St. Feintuch, Fr. Lenert, R. Silberbach, H. Fritsch; w **Białej** pp. G. Raffaya Syn, Emil Kruppa; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., M. Lipschütz; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Sp.; w **Jarosławiu** p. K. Zabłotny; w **Przemyślu** pp. M. Kozłowski, Em. Hirt zastępca dla Przemyśla; w **Nowym Sączu** p. Sal. Lichtman; w **Jaśle** p. Józef Steinhaus; w **Samborze** p. H. Fridman; w **Sanoku** p. H. J. Hochdorf; w **Sokalu** Spółka rolnicza; w **Wadowicach** p. R. Rzasnicki; w **Stanisławowie** pp. Aleks. Wittels i Kiesler, W. Fichmann; w **Brodach** p. Guttmann; w **Drohobyczu** p. M. Kreppel; w **Kołomyi** p. J. S. Friedman; we **Lwowie** p. J. Mor. Diament; w **Czerniowcach** p. F. C. Langenhan; w **Bochni** p. J. Michnik.

Komisya wybrana przez Krakowskie Towarzystwo techniczne przeprowadziła przy współudziale delegata c. k. Dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, z Portland Cementu pierwszej galic. fabryki w Szczakowy pobranym na miejscu przez członków komisyi — próby według norm wydanych przez austryackie Towarzystwo inżynierów i architektów.

Na podstawie wyników Komisya orzeka: Cement Szczakowiecki odpowiada w zupełności wymaganiom podanym w normach austryackiego Towarzystwa inżynierów i architektów. (1080-11-12)

Kraków, dnia 11 kwietnia 1886 roku.

Spiridion Makarewicz, nadinżynier c. k. kolei państ. ***Józef Sare,*** c. k. inżynier.
Teodor Kułakowski, inspektor ekonomatu miej. ***Tadeusz Stryjeński.***
Adalfrid Springer, nadporucznik ces. k. Dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.
Gustaw Steingraber, c. k. profesor Akad. tech.-przemysłowej.
Dr. Ernest Bandrowski, c. k. profesor Akad. tech.-przemysłowej.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virchow, Soanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (717-15-25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Skarbczyk Poezyi Polskiej,

dla ludu i młodzieży zebrał *J. Chociszewski.* 256 stron. Cena 45 ct., z opłatną przesyłką 50 centów.

Zbiór powyższy zawiera 9 większych poematów i przeszło 60 mnieniejszych poezyj. Z większych utworów umieszczone: Grażyna, Marya Malczewskiego, Jan Bielecki, Wiesław Brodzińskiego, dwa psalmy Krasińskiego, Hymn do Boga Wronicza, Pieśń o Henryku Pobożnym Bielowskiego, Bitwa Racławicka Lenartowicza, Tyrteusz Anczyca itd. Jestto jedna z najtańszych polskich książek, a gdy jeszcze dodamy, że **Skarbczyk jest w Prusach dla patryotycznej treści zakazany,** przeto sądzimy, że dziełko powyższe znajdzie licznych przyjaciół w Galicyi, o ile, że bardzo stosowne na szkolne nagrody. Sprzedającym z drugiej ręki rabat. Zamówienia przyjmuje ***Administracya „Czasu“ w Krakowie.*** (1559-2 3)

Obrazy kosztowne, **meble rococo** i francuskie, dla braku miejsca są do nabycia przy ulicy św. Jana, II., piętro, Nr. 2. (1576-2-3)

Dr. Lesław Gluziński (jun.)
b. asystent Uniw. Jagiell.
ordynuje, jak w roku zeszłym,
w Szczawnicy.
(1318-7 10)

„Komisya lekcyjna“ Towarz. bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiel. zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak w latach ubiegłych tak i obecnie poleca akademików na nauczycieli domowych i instruktorów, ręcząc za ich sumienną i gorliwą pracę.

Zgłoszenia przyjmuje akademik *J. St. Tobiczyk* codziennie przed południem między godz. 11—12 w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 29 na III. piętrze. [1596-2 5]

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów,

że mój pensyonat, istniejący od lat kilkunastu przy ulicy Grodzkiej Nr. 32, przenoszę z dniem 1 lipca do domu przy ulicy św. Jana Nr. 13, i jak dawniej, przyjmuję uczniów szkół publicznych lub uczących się prywatnie. — Kierunek naukowy i nadzór nad młodzieżą obejmuje i nadal jeden z Szan. pp. profesorów gimnazyalnych.

(1590 2-3) ***Florentyna Szklarska.***

MARYA GINOWSKA

w Krakowie, Kleparz, ulica Zacisze Nr. 2 II. piętro — przyjmuje **panienki** uczęszczające do szkół średnich i wyższych lub chcące kształcić się prywatnie. Zgłaszać się można codziennie od 2—5, a w Niedzielę od 11—1. (1595 2 3)

Każdy rozporządzający 5 złr.

może utworzyć kapitał

500 złr.

Żądać objaśniającego cyrkularza bezpłatnie **„Union“ maison de Banque 16, rue de Donai, à Paris.** (1469-2-6)

Analizowany przez prof. Hoffa

Piernik higieniczny

wynalazku L. Czyńskiego w Jarosławiu,
właściciela przywileju i patentu, nagrodzonego 19 medalami,

usuwa wszelkie dolegliwości narządu trawienia, wzmacnia siły i zwiększa apetyt. Najznakomitsi lekarze zalecają ten nowy środek pacyentom **cierpiącym na obstrukcyę, hemoroidy, katar żołądkowy i kiszek, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, zgagę, odbijanie, wzdęcie, kongestyę** i t. p., tudzież osobom **używającym mało ruchu i rekonwalescentom.**

Swiadectwo szefa szpitala wojskowego w Niszu (Serbia).

Zamówiona partya **„Pierników higienicznych“** nadeszła — i robiłem z takową doświadczenia w moim szpitalu ranionych żołnierzy serbskich, których miałem 425. Ciężej ranionym, niemogącym trawić najlepszych i najlżejszych pożywień szpitalnych, rozdzielono Pański „Piernik higieniczny“ i wskutek pożywania takowego **dostawali zdrowego apetytu i chęci przyjmowania innych pokarmów,** najwięcej chorzy **trawili go, przychodzili do sił i dobrego wyglądania,** a co także spostrzegłem, funkcye żołądkowo-jelitne zupełnie się **regulowały.** Pacyenci moi nazywali piernik Pańskiego wyrobu „Polskim chlebem“ i gdy wchodziłem do sal ranionych, wołano zewsząd: „czy nie ma już więcej tego „Polskiego chleba“, co nam dodaje sił i życia!“.... Wskutek tego proszę Pana znowu o wysyłkę **600 sztuk,** zaś za poprzednią dziękuję, gdyż wynędzniali wskutek trudów, znojów wojennych, osłabieni upływem krwi i operacyami, zawdzięczają temu środkowi **mającemu tyle własności leczniczych wzmocnienie swoich sił.** Gdy żadnych pokarmów jeść nie mogli, „Piernik higieniczny“ t awili — był jedynem wyżywieniem rannych i operowanych, a wreszcie **przyprowadzał żołądek do tego stanu, że mógł następnie przyjmować każde pożywienie.** — Rzeczywiście, powinienby każdy szpital większy, a przedewszystkiem chirurgiczny, używać „Piernika higienicznego“ jako środka **leczniczo-restaurującego.** (1339 6-)

Nisz, 14 maja 1886 r. **Dr. Romuald Dallmayer,**
szef szpitala wojskowego „Islahana“ w Niszu (Serbia).

Piernik higieniczny jest do nabycia po 20 cnt. za sztukę we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Składy główne: we **Lwowie, ulica Halicka Nr. 8;** w **Krakowie, Sukiennice Nr. 53;** w **Przemyślu, ulica Franciszkańska.**

L. Czyński, fabryka pierników i sucharków w Jarosławiu.

Parkiety w różnych gatunkach

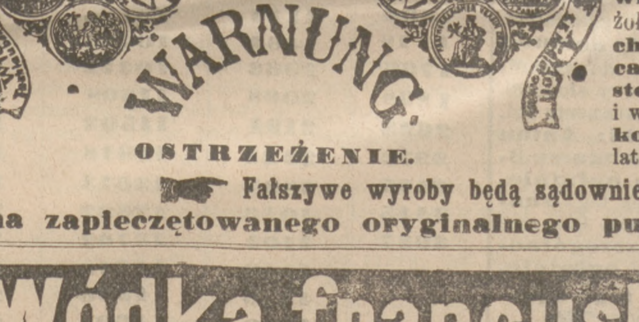
dębowe i dębowe z jaworem
po cenach 2 złr. 70 ct. i wyżej od metra □
loco fabryka, poleca
PAROWA FABRYKA STOLARSKA
Braci WCZELAKÓW
we LWOWIE.
Cenniki na żądanie odsyła się opłatnie. — Illustrowane książeczki z parkietami za opłatą 1 złr. (1408 10 15)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.



OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (984-99

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*